SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. PIĄTEK 4 LUTEGO 1927 ROKU. Nr. 34.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Wielka mowa kanclerza niemieckiego Marxa.

Cześć dla przeszłości Niemiec i symboli. — Rząd niemiecki poświęca wiele uwagi sile zbrojnej.

Berlin, 3-2. (PAT). Kanclerz dr. Marx rozpoczął swoje oświadczenie rządowe, wygłoszone na dzisiejszem posiedzeniu Reichstagu od stwierdzenia, że wszyscy członkowie nowego gabinetu zgodni są co do tego, iż podstawą jego polityki musi być uznanie prawomocności republikańskiej formy państwa, ugruntowanej w konstytucji wejmarskiej. Rząd zdecydowany jest wystąpić czynnie w obronie istnienia i poszanowania obowiązującej konstytucji, t. zn. także w obronie organów konstytucji i barw Rzeszy, ustalonych w art. 3. **Rząd będzie ścigał jako zbrodnię stanu każdą próbę, zmierzającą w drodze gwałtu, lub wogóle w drodze niezgodnej z ustawą do obalenia konstytucji.** Rząd wystąpi również przeciwko wszystkim stowarzyszeniom, które zmierzają do bezprawnego i gwałtownego obalenia istniejącej formy państwowej. **Czynna obrona konstytucji wejmarskiej nie wyklucza jednak w żadnym razie wspominania ze czcią wielkiej przeszłości Niemiec i dlatego zgodnie z jednomyślnym poglądem rządu będę przestrzegał szacunku dla jej przeszłości i jej symboli.**

W drugim punkcie swojego przemówienia zapowiedział kanclerz przedłożenie Reichstagowi ustawy o szkolnictwie, opracowanej na zasadzie wolności sumienia, zabezpieczenia praw rodziców i udzielania nauki religji bez naruszania prawa nadzoru ze strony państwa.

SIŁA ZBROJNA.

Po krótkiem omówieniu ciężkiego położenia stanu urzędniczego oraz po zapowiedzeniu, że projekt finansowy przedłoży minister skarbu, przeszedł kanclerz do spraw Reichswehry, zapowiadając, że **sprawie sił zbrojnych poświęci rząd szczególną uwagę. Rząd będzie się starał usilnie wzmocnić zaufanie ludności niemieckiej we wszystkich jej warstwach i partjach do jego siły zbrojnej.** Wojsko musi być raz na zawsze odsunięte od walk politycznych. Rząd starać się będzie o zagwarantowanie tego, aby wszelkie stosunki między Riechswehrą a stowarzyszeniami politycznemi, czy też politykującemi, do których w pierwszej linji należą t. zw. związki bojowe wszelkich kierunków i form, zostaną na zawsze uniemożliwione. W najbliższym czasie zostanie ogłoszone rozporządzenie, mające zagwarantować wykluczenie wpływu wszelkich czynników antykonstytucyjnych przy zaciąganiu żołnierzy do Reichswehry.

POLITYKA ZAGRANICZNA.

Przechodząc do spraw polityki zagranicznej oświadczył kanclerz Marx, że w żadnej dziedzinie stałość celów rządu nie jest tak wielce koniecznym warunkiem owocnej pracy, jak w dziedzinie polityki zagranicznej. Stałość ta jest podstawą zaufania międzynarodowego. Rozumie się samo przez się, że nowy rząd prowadzić będzie dalej dotychczasową politykę zagraniczną po linji wzajemnego porozumienia.

Linja ta uwydatnia się jasno w decyzjach powziętych w ostatnich latach za zgodą instancyj konstytucyjnych polityką zagraniczną, której trzymał się bez przerwy i odchyleń rząd Rzeszy **od zakończenia wojny i która w końcu doprowadziła do londyńskiej umowy Davesa do traktatów locarneńskich i do wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów,** charakteryzując wyrzeczenie się myśli o odwecie — tendencją jej jest raczej przeprowadzenie wzajemnego pojednania.

Prymas ks. Hlond

Warszawa, 3.2 (Tel. wł.) — Na konsystorzu majowym J. E. prymas ks. Hlond ma zostać kardynałem.

W sprawie Hołowacza.

Warszawa, 3.2 (Tel. wł.) — Międzynarodowy związek chłopski (Chriestinter) wystąpił z komunikatem, że Hołowacz nie brał udziału w zjazdach tego związku w Moskwie, a następnie wyjaśniającym, że w związku tym są i organizacje chłopskie niekomunistyczne, jak naprzykład partja „popolari“ włoska.

Program uroczystości sprowadzenia zwłok gen. Bema.

Warszawa, 3.2 (A. W.) — Uchwalono już program przeprowadzenia zwłok gen. Bema z Alepo w Turcji do Tarnowa, które będzie uroczystością międzynarodową. Zwłoki przewiezione zostaną z Turcji przez Rumunję, Węgry, Czechosłowację.

Państwa te uroczyście pożegnają zwłoki oddając honory wojskowe. W uroczystości złożenia zwłok do mauzoleum w Tarnowie wezmą udział p. Prezydent Rzeczypospolitej, marszałek Piłsudski, i Rząd, oraz delegacje wojska. Zgłoszono również cały szereg delegacyj zagranicznych.

WOJ. GRAŻYŃSKI W STOLICY.

Warszawa, 3.2 (Tel. wł.) — Dzisiaj wieczorem przybył tutaj wojewoda śląski Grażyński i zabawi kilka dni.

W Warszawie przebywał również w sprawach służbowych wojewoda lwowski Garapich.

PRZYJAZD P. PRĄDZYŃSKIEGO.

Warszawa, 3.2 (Tel. wł.) — Jutro przyjedzie do Warszawy prezes delegacji polskiej do rokowań z Niemcami w sprawie traktatu handlowego p. Prądzyński, aby zdać sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu rokowań i otrzymać nowe instrukcje.

Wznowienie śledztwa

W SPRAWIE NAPADU NA POSŁA ZDZIECHOWSKIEGO.

Warszawa, 3.2 (Tel. wł.) — Władze sądowe zajęły się na nowo sprawą napadu na posła Zdziechowskiego.

Obecnie śledztwo prowadzi sędzia śledczy II rewiru i jest ono na ukończeniu. Rezultat śledztwa oczekiwany jest w przyszłym tygodniu.

Niezależnie od tego śledztwo prowadzą i władze wojskowe, które zakończone ma być w niedługim czasie.

Trzeci list Wojewódzkiego.

SKARGA NA PRZESŁUCHIWANIE ŚWIADKÓW W PRYWATNEM MIESZKANIU.

Warszawa, 3.2 (Tel. wł.) — Wojewódzki wystosował trzeci list do marszałka Sejmu Rataja, w którym przypomina, że sąd marszałkowski nie chciał przeprowadzać dowodu prawdy w sprawie zarzutu wysuniętego przez „Głos Prawdy“, jakoby Wojewódzki miał być płatnym agentem GPU. Świadczy to o samej dążności ukrycia prawdy, wyrażającej się w odmówieniu żądaniu jego jawności sądu przesłuchiwaniu świadków w jego nieobecności, a nawet w prywatnem mieszkaniu posła Daszyńskiego.

Osobiście nie ma chęci niczego ukrywać a chęć zatajenia prawdy leży po stronie przeciwnej.

O wydanie zbrodniczych posłów Sejmowi.

PRZECIWKO GŁOSOWALI SOCJALIŚCI, BIAŁORUSINI, ŻYDZI.

Warszawa, 3.2 (Tel. wł.) — Od samego rana do późnego wieczoru obradowała komisja regulaminowa nad wydaniem sądowi 5-ciu posłów.

W toku obrad poseł Dobrzański referował tę sprawę przez około 5 godzin. Postawił 2 sprawy: sprawę wydania posłów sądowi i sprawę aresztowania.

Referent wysunął następujący wniosek: Sejm zezwala na dalsze postępowanie karne przeciw 5 posłom i prowadzenia oskarżenia prokuratorowi z art. 102 i 110 k. k.

Za wnioskiem głosowało Zw. L. N. 3 gł., PSL. 2, Ch.D. 2, Ch.N. 1, tudzież za wnioskiem opowiedział się poseł Popiel, ale jako przewodniczący w głosowaniu udziału wziąć nie mógł.

Przeciw głosowali socjaliści, białorusini i żydzi. Przedstawiciel „Wyzwolenia“ był nieobecny.

Co się tyczy aresztowania posłów, poseł Szreiber (koł. żyd.) zgłosił wniosek tej treści, że Sejm uważa aresztowanie posłów za złamanie Konstytucji.

Wniosek ten odrzucony został 7 głosami przeciwko 4.

Dyskusja nad budżetem wojskowym.

Warszawa, 3.11. (Tel. wł.). O godz. 15 rozpoczęło się posiedzenie Sejmu, na którym rozpatrzono sprawy następujące: ustawę o poborze rekruta na rok 1927, gdzie kontygent rekruta nie zmienił się zasadniczo od kontygentu na rok 1926, następnie odbyła się dyskusja nad preliminarzem budżetowym Min. S. Wojsk., Min. Spr. Wew. sprawa wydania posłów białoruskich została przesunięta do chwili ukończenia obrad komisji regulaminowej.

W toku dyskusji podkreślone zostały 3 momenty: 1) stwierdzono, że budżet wojskowy reprezentuje 113 budżetu ogólno-państwowego, a w stosunku do sum wydawanych wyniki są niewielkie. 2) poruszono położenie międzynarodowe, przyczem mocno podkreślono grożące państwu niebezpieczeństwo.

Poseł Liberman (PPS.) wyraził pogląd, że pomimo niepewnej sytuacji PPS. opowiada się za rozbrojeniem, skróconym czasem służby i wyraził [illegible] że takie stanowisko spotka się z uznaniem ze strony niemieckich socjalistów.

3) Wreszcie stosunki panujące w armji omawiali posłowie Czetwertyński, Chądzyński, Popiel. Podkreślali, że metody stosowane zamiast goić rany pomajowe, zaogniają je, wskutek przenosin, zwolnień itd. Wszystko to wytwarza stan drażliwy.

Kurs dolara w Warszawie

Warszawa, 3.2 (Tel. wł.) — Oficjalny kurs dolara w dniu dzisiejszym wynosił 8.92, nieoficjalnie 8.92 i jedna czwarta. Zapotrzebowanie około 290.000 dolarów pokrył Bank Polski.

Nastrój mocny we wszystkich obrotach walorami, zarówno państwowemi jak i prywatnemi.

Akcje duże obroty. Duże zainteresowanie akcjami Banku Polskiego i prywatnych banków.

Nowa fala radjowa Warszawy.

Bruksela, 2.2 — Na odbytej tu dziś konferencji doszło do porozumienia między Polską, Niemcami, Rosją i innemi państwami w sprawie ustalenia długości fal dla nadawczych stacyj radjowych poszczególnych krajów.

Od 10 lutego Warszawa nadawać będzie audycje na fali 1.111, Leningrad zaś na fali 980, którą posługiwała się ostatnio Warszawa.

Wskutek osiągniętego porozumienia skończy się inwazja sowieckiej stacji w Leningradzie na fale warszawskie i ustaną wzajemne przeszkody ze strony poszczególnych stacyj nadawczych.

DAMASZEK NIE ZAJĘTY.

Paryż, 3.2 (A. W.) — Ministerjum spraw zagranicznych oświadcza, że wiadomości Eshange Telegraph o zajęciu Damaszku przez wojska syryjskie są pozbawione wszelkich podstaw.

ZWALNIANIE ROBOTNIKÓW.

Katowice, 3-2. (PAT). Na kopalniach księcia Pszczyńskiego zwolniono w ub. miesiącu około 250 robotników, przyjętych do pracy przejściowo w czasie tzw. dobrej konjunktury węglowej. Zwolnienie to nastąpiło z powodu zmniejszenia się zbytu węgla w ub. miesiącu względnie po zakończeniu strajku angielskiego oraz z tego powodu, że kopalnie księcia Pszczyńskiego mają gorszy węgiel. O dalszych zwolnieniach robotników narazie nie słychać.

ś. † p.

BOGUMIŁ MEYER

OBYWATEL M. SOSNOWCA

zmarł dnia 2 lutego 1927 r przeżywszy lat 57.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy odbędzie się dnia 4 lutego r.b. o godz 2.30 po południu z domu żałoby przy ul. Niskiej Nr. 9 o czem zawiadamiają

żona, dzieci, wnuki i rodzina.

711

ś † p.

Irena z Chodakowskich ROGOWSKA

po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami zmarła dn. 3 go lutego 1927 roku, przeżywszy lat 48.

Eksportacja zwłok z kaplicy szpitalnej na Pogoni do kościoła parafjalnego odbędzie się w niedzielę dn. 6 lutego o godzinie 2 i pół pp., po czem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz sosnowiecki. Nabożeństwo żałobne odbędzie się poniedziałek dn 7 lutego o godz. 8 rano w kościele parafjalnym na Pogoni.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim żalu

MĄŻ i CÓRKI.

227

ś. † p.

ANTONINA z Walców ADAMCZEWSKA

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 1 bm., przeżywszy lat 45.

Wyprowadzenie zwłok z kościoła w Starym Sielcu na cmentarz miejscowy nastąpi dnia 5 bm. o godz. 10 ej rano.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, znajomych i przyjaciół pozostali w nieutulonym żalu

Mąż, dzieci i rodzina.

PRZEGLĄD PRASY

Russkie Narodne Objedinenie.

W niedzielę w posejmowej sali gmachu Skarbka we Lwowie rozpoczęły się obrady zjazdu organizacji „Ruskawo Narodnowo Objedinienja“, mającej na celu zjednoczenie na gruncie państwowości polskiej wszystkich obywateli polskich narodowości rosyjskiej i ruskiej. Na zjazd przybyło 180 osób, z których znaczny odsetek stanowili b. działacze ruchu moskalofilskiego, duchowieństwo oraz grupa włościan w ogromnej większości z Wołynia.

Zjazd „Ruskawo Narodnowo Objedinienja“ będzie o tyle ciekawym, że łączy on obywateli polskich narodowości rosyjskich i rusinów t. zw. moskalofilów, prześladowanych dawniej przez władze austrjackie, a obecnie dzielących się koncepcjami politycznemi. Nie wszyscy starorusini stoją na stanowisku posła Serebiannikowa (ożenionego z Polką), który w elemencie ruskim chciałby widzieć przedewszystkiem Rosjan.

Pod tym względem zachodzą w partji rusofilskiej bardzo głębokie różnice. Jedni uważają, że łączność Rusinów małopolskich z Rosją i narodem rosyjskim polega wyłącznie na stosunkach kulturalnych i oświatowych; o politycznej łączności ta grupa nie wspomina (reprezentantem tej grupy jest Jan Sas Liskowackij).

Drugą grupę rusofilów stanowią bezwzględni i skrajni zwolennicy Rosji, uznający się za obywateli polskich narodowości rosyjskiej (Głuszkiewicz, Tretjak i inni). Obok tych dwu grup była jeszcze jedna: stworzyła ją lewica rusofilska, różniąca się od dwuch poprzednich odłamów programem socjalnym (dr. Wałicki) obecnie nieistniejącą, przeszła bowiem zupełnie na program ukraińskiej polityki.

„Słowo Polskie“ zamieszcza szereg wywiadów z inicjatorami zjazdu, względnie z przywódcami politycznymi Rusinów.

Poseł Serebiannikow zapytany o stosunek do federalistycznej idei Polski, powiedział:

— Ze swej strony nie wysuwaliśmy żadnych terytorjalnych żądań. Uczestniczyliśmy na zjeździe mniejszości w Genewie i stanęliśmy na stanowisku uznania państwa, w którem jako obywatele mieszkamy. Decentralizacja w Polsce powinna istnieć, ale granice jej wyznaczyć może tylko życie.

— Jaki jest stosunek panów do t. zw. Ukraińców.

— Można go nazwać braterskim. Jesteśmy zawsze gotowi współpracować z nimi, ale ideologja nasza jest różna.

W zakończeniu wywiadu p. Serebiannikow stwierdził lojalny stosunek do Polski.

Dr. Głuszkiewicz (moskalofil) zapytany o stosunek do obecnej Rosji, odpowiedział:

— Ten sam, co przed wojną, tj. obojętny mi jest ustrój polityczny Rosji, gdyż Rosję uważam za zbiornik pewnych wartości, reprezentujących ruską kulturę nigdy niezmienną.

Dr. Wałicki (Ukrainiec) zapytany, jaki jest stosunek jego partji do zjazdu, odpowiedział:

— Bezwzględnie negatywny. Nie przywiązuję zresztą szczególnej wagi do tego zjazdu. Będzie on echem przeszłej historji. Zajęliśmy stanowisko do tego zjazdu w naszym organie „Wola Narodu“, nazywając go zjazdem żywych trupów politycznych. Zbierają się tam ludzie nieudolni, reakcyjni i zupełnie nieprzystosowani do życia.

— Jaki jest stosunek stronnictwa panów do ruchu staroruskiego?

— Ruch staroruski albo moskalofilski jest zasądzony na śmierć. Sprawa ta jest dla mnie nieodwołalnie przesądzona. Sam pochodzę z tego ruchu, znam go dobrze. Jest to wtykanie pałki w koła potężnego wyzwoleńczego ruchu ukraińskiego. Szkodliwy anachronizm.

Organ ukraiński „Diło“ widzi w akcji pos. Serebiannikowa i dr. Głuszkiewicza „odnowiony klin, wbijany systematycznie, konsekwentnie i z premedytacją w nasz narodowy organizm z jednej strony przez Polaków, z drugiej przez rosyjski nacjonalizm“.

O zjeździe da się powiedzieć jedno: jeżeli celem jego będzie sprowadzić z manowców życie ruskie na tory normalnego rozwoju, zgodnego z interesami zarówno społeczeństwa ruskiego, jak i państwa polskiego, to społeczeństwo polskie patrzeć będzie z życzliwem zainteresowaniem. Gdyby jednak chciał służyć stworzeniu nowego bloku odśrodkowego w stosunku do Polski, społeczeństwo polskie musiałoby przeciwstawić się tym próbom.

Zamiast dwuch—jedno ministerjum

MIN. STANIEWICZ ZA POŁĄCZENIEM MINISTERJUM REFORM. ROLNYCH I ROLNICTWA.

Warszawa, 3-2. (Tel. wł.). Senacka komisja skarbowo - budżetowa obradowała dziś na podstawie referatu sen. Zubowicza nad budżetem Ministerjum reform rolnych. Na przedpołudniowem posiedzeniu sen. Zubowicz wygłosił referat, przyczem wskazał na konieczność uregulowania hipotek i parcel już oddanych, koncentracji działalności melioracyjnych, jak również akcyj budowlanych w jednem Ministerjum.

W dyskusji ogólnej pierwszy zabrał głos minister reform rolnych Staniewicz. **Minister zaznaczył, iż jego zdaniem agendy Ministerjum reform rolnych i rolnictwa powinny być połączone w jednem Ministerjum.** Następnie wskazał na konieczność przeprowadzenia komasacji i energicznej akcji melioracyjnej jako na jedno z najważniejszych zadań Ministerjum. W tem miejscu minister przytoczył szereg cyfr, ilustrujących działalność Ministerjum w powyższej dziedzinie, oraz w dziedzinie reformy rolnej. W roku 1924 rozparcelowano 48.000 hektarów, w roku 1925 42.000 hektarów, zaś do listopada 1926 roku 89.772 hektarów. Prywatnie rozparcelowano w roku 1925 — 65.000 hekt., w roku 1926—108.000 hekt. Skomasowano w roku 1925 — do 67.000 hekt., w roku 1926—96.000 hekt. Wogóle budżet Ministerjum wykonano w r. 1926 w 83—97 proc., podczas gdy w r. 1925 tylko w 58 proc. Ponadto minister poruszył kwestje kodeksu agrarnego.

Z kolei przemawiał sen. Gruetzmacher (ZLN.) Następnie sen. Bolt (ZLN.), który podniósł konieczność decentralizacji urzędów oraz konieczność wydatniejszej akcji parcelacyjnej na Pomorzu. Sen. Pasternak domagał się, by ziemia parcelowana była oddawana tylko ludności miejscowej. Sen. Puławski (ZLN.) zapowiedział wniesienie rezolucyj, zmierzających do połączenia Ministerjum reform rolnych i rolnictwa. Po przemówieniu sen. Zdanowicza, dyskusję ogólną zakończono. Dyskusję szczegółową komisja przeprowadzi na popołudniowem posiedzeniu.

Dziwna i przedwczesna zmiana nastrojów.

PRASA FRANCUSKA O DECYZJI KONFERENCJI AMBASADORÓW.

Paryż, 3.2 (Tel. wł.) — Nie bez zdziwienia należy przyjąć nagłą zmianę fron[...]ników francuskich.

„Action Francaise“, „Figaro“ twierdzą w dalszym ciągu, że organizacja bezpieczeństwa Europy po zlikwidowaniu międzysojuszniczej komisji wojskowej w Niemczech doznała osłabienia.

Natomiast dzienniki, na których znać inspirację zagranicy w ciągu kilkunastu godzin zmieniły swój pogląd.

„Temps“, który bardzo ostro oceniał propozycje niemieckie, pisze, że polepszenia sytuacji w Europie jest widoczne.

„Petit Parisien“ widzi w układzie tylko dobre strony „Matin“ wyraża swoje zadowolenie. „Volonte“ posuwa się tak daleko że upoważnia Niemców do żądania zniesienia okupacji Nadrenji.

Tymczasem nie można zapominać o tem, że układ w sprawie eksportu amunicji ratyfikować musi parlament niemiecki,a układ w sprawie niszczenia fortyfikacyj, odbywa się jedynie w drodze wymiany not pomiędzy min. Briandem i ambasadorem niemieckim Hoeschem.

TRZEŹWY GŁOS.

Paryż, 3.2 (PAT) - August Gauvein omawiając w „Journal des Debats“ onegdajszą decyzję Konferencji Ambasadorów , zaznacza, iż została ona powzięta pośpiesznie w chęci zadośćuczynienia grudniowym decyzjom genewskim. Uzyskać ona może moc dopiero po przyjęciu przez parlament niemiecki ustawy w sprawie wyrobu i wywozu materjałów wojennych oraz w kwestji fortyfikacyj, których zburzenie zostało postanowione przez wojenny komitet wersalski. Najprostsza jednak logika wymaga, aby zaczekano na wykonanie przez Niemcy zobowiązań [...] daniem pokwitowania.

Niepewne stosunki między Francją i Włochami.

Paryż, 3.2 (A.W.) — Ze względu na niepewne stosunki, które ciągle panują pomiędzy Francją a Włochami uchwaliła komisja wojskowa Izby deputowanych zwrócić się do ministerjum z przedstawieniem, że Korsyka nie powinna się pozbywać ochrony wojskowej i że wyspa ta musi utrzymać ochronę swoją przynajmniej tak wielką jak przed wojną.

Uchwała ta wskazuje, zdaniem dzienników, że w kołach politycznych Francji liczą się z dalszem poróżnieniem Francji i Włoch.

Wiadomości ze stolicy.

ZA ZABÓJSTWO Z NIEOSTROŻNOŚCI. W sądzie wojskowym zakończono przewlekły proces kpt. Petrulewicza, skazanego pierwotnie na dwa lata więzienia za zabójstwo dwuch kupców żydowskich na szosie węgrowskiej. Sąd okręgowy, rozpatrujący sprawę ponownie wskutek uchylenia wyroku przez sąd najwyższy, skazał kpt. Petrulewicza na 8 miesięcy więzienia za zabójstwo z nieostrożności. Sąd oparł się na ekspertyzie rusznikarzy, którzy orzekli, że zmarli ponieśli śmierć nie od strzału wprost, lecz od kuli z rykoszetu.

DAR DLA KAPITANA ORLIŃSKIEGO KACH POLICJI. Pałeczk, służące polinych, magistrat zgodził się na udzielenie placu pod budowę domu dla kapitana Orlińskiego. Jako teren magistrat wybrał plac na fortach Mokotowskich, które to tereny należą do państwa, a są w posiadaniu miasta. W imieniu komisji regulaminowo - prawnej wniosek popierał radny Brzeziński. W toku dyskusji wyjaśniono, iż plac ofiarowany miasto odkupi od państwa. Radny Szpotański, nie kwestjonując zasady, podniósł, iż w projekcie pominięto sierżanta Kubiaka, kierując się zasadą hierarchji. Ostatecznie wniosek uchwalono.

BEZPOŚREDNIE POŁĄCZENIE RADJOTELEGRAFICZNE Z BEYRUTEM. Począwszy od 3 bm. Ministerjum poczt i telegrafów rozpocznie bezpośrednią wymianę radjotelegramów między Warszawą i Beyrutem. W ten sposób zapewniona będzie szybka komunikacja z Palestyną, Egiptem, Syrją i Libanem.

BEZCZELNY WYSTĘP WŁAMYWACZY. Przed sklep firmy ekspedycyjnej N. Wohl przy ul. Sienkiewicza 4, zajechała onegdaj wieczorem platforma. Równocześnie kilku ludzi weszło do sklepu. Po chwili wyciągnięto 10 bel cyny, wagi około 1000 kg. i załadowano na platformę, która szybko odjechała. W godzinę później p. Wohl (ul. Zielna 8) został wezwany do swego domowego telefonu nr. 82-33.

— Dobry wieczór, panie Wohl — mówił roześmianym głosem jakiś nieznajomy — tu mówi ten, który przed chwilą skonfiskował szanownemu panu 1000 kg. blachy. Panie Wohl! biegnij pan do sklepu i zamknij go pan, bo jeszcze ktoś pana okradnie...

P. Wohl rzucił tubę telefonu i w kilka minut był już na Sienkiewicza. Bezczelni włamywacze, operujący platformą i parą koni, okradli go i z najzimniejszą krwią zawiadomili telefonem o swym czynie.

CZERWONE ŚWIATEŁKA W RĘKACH POLCJI. Pałeczk. służące policjantom dla regulowania ruchu kołowego okazały się niepraktyczne, wieczorem ciemne pałki bowiem zlewają się z ciemnem tłem ulicy. Kierownik 11 komisarjatu, komisarz Górecki, ten sam, który przed dwoma laty, będąc kierownikiem 8 komisarjatu założył połączenie telefoniczne z komisarjatem wszystkich posterunków, udoskonalił pałeczki. Na końcu pałeczki umocowana jest żarówka, zasłonięta abażurkiem z czerwonej miki, połączenie od żarówki idzie wewnątrz pałki drutem do baterji, zamieszczonej przy rękojeści. Za pomocą naciśnięcia maleńkiego guziczka żarówka zapala się, w ten sposób powstaje czerwone światełko, umożliwiające zorjentowanie się pojazdom. W razie zajścia potrzeby skontrolowania dokumentu, abażurek z zasłonki odsuwa się, wówczas pada normalne światło. Aparat ozstał złożony w komendzie policji celem zatwierdzenia i wprowadzenia w użycie.

KIEPSKI KOMPROMIS.

Prowadzone przez gen. Pawelsa i radcę Foerstera imieniem Niemiec rokowania z Radą ambasadorów — wbrew przewidywaniom — zakończyły się w ub. sobotę. Niemcy wolały zakończyć je w Paryżu, niż sprawę przekazywać Radzie Ligi Narodów, któraby niewątpliwie uruchomiła aparat swojej kontroli. Po zniesieniu kontroli sprzymierzonych nad zbrojeniami w Niemczech, delegaci niemieccy nie zaryzykowali wznowienia tej kontroli w innej formie.

Uchwała Rady ambasadorów i układ w sprawie twierdz przez Niemcy podpisany wyglądają nazewnątrz jako zwycięstwo tezy państw sprzymierzonych i względnie przyzwoicie pod kątem zabezpieczenia Polski. Przy bliższem rozpatrzeniu jednak tego i układu i po przetłomaczeniu jego teorji na praktykę, odmierzoną w perspektywie dotychczasowych doświadczeń, układ paryski uznać należy jako kiepski i niebezpieczny dla Polski kompromis.

Kompromisowość tego układu widać choćby z tego, że jeszcze niedawno temu Rada ambasadorów stała na stanowisku, że wszystkie 88 jednostek fortyfikacyjnych należy zniszczyć, co miało być już znaczną dla Niemiec koncesją, gdy marszałek Foch oświadczył przed tygodniem, że niszczenie fortyfikacyj możnaby ograniczyć jedynie do trzech czwartych ogólnej ich liczby. Dopiero w ciągu ostatniego tygodnia udało się delegatom niemieckim uratować większość fortyfikacyj, bo aż 54 na 88.

Dalszym sukcesem niemieckim jest ustalenie, że zobowiązania przyjęte przez Niemcy obowiązują tylko w strefie nadgranicznej, między fortecami a granicą polsko - niemiecką.

Z pierwszych odgłosów prasy niemieckiej, która naogół stwierdza, że układ paryski jest dla Niemiec raczej korzystny, można wnioskować, jak Niemcy ten traktat będą stosować w praktyce. Pisze więc w tej sprawie półoficjalna „Vossische Zeitung":

Uchwała Rady ambasadorów przyczyni się wprawdzie do osłabienia systemu obronnego niemieckiej granicy wschodniej, nie pozbawia go jednak zupełnej wartości, do czego dążono ze strony polskiej. Rzeczą istotną jest przedewszystkiem to, że udało się utrzymać większą część nowych umocnień w Królewcu i w Lecu, czyli na brzegu Wschodnich Prus. Poząstem ustaloną została kompromisem interpretacja par. 180 traktatu pokojowego, która do pewnego stopnia liczy się z poglądem niemieckim na sprawę utrzymania istniejących fortyfikacyj. Pojęcie „utrzymywania" interpretuje się tu w ten sposób, że forty, które zostały dozwolone, będą mogły być zupełnie dostosowane do postępów techniki. Oznacza to więc, że poszczególne forty będą mogły być zmodernizowane wewnątrz w każdej chwili odpowiednio do potrzeby. Zabroniono tylko rozszerzenia całego systemu umocnień przez zakładanie nowych ufortyfikowanych punktów. Ograniczenie to może zresztą w czasie późniejszym stać się bardziej uciążliwem, np. gdyby wskutek dalszego wydoskonalenia broni ewentualnego przeciwnika i wprowadzenia dalej niosącej ciężkiej artylerji istniejące fortyfikacje stały się jako całość bezwartościowe. Zadaniem, zdaniem swych celów, polityki niemieckiej będzie zatroszczyć się w odpowiedniej chwili o rozszerzenie przyznanego obecnie systemu obronnego przy przedstawieniu dowodów, co do istnienia obronnego jego charakteru.

„Berliner Boersenkurrier" zaznacza, że „pojęcie umocnień pogranicznych zostało ograniczone do umocnień wschodniopruskich i G. Śląska, a więc na innych terytorjach pogranicznych Niemiec będzie można budować wojskowe punkty oparcia, które nie będą podpadać pod ograniczenia tratkatu pokojowego".

„Lokal Anzeiger" cieszy się, iż „zgodzono się na linję, której nie można nazwać wręcz niepomyślną".

„Telegraphenunion" stwierdza, że wynik rokowań paryskich jest dla Niemiec korzystny, a w szczególności podkreśla sukces w sprawie budynków fortyfikacyjnych. Dawniej rząd Rzeszy musiał prosić o pozwolenie, gdy chciał odnowić zniszczone budynki, ugoda zaś obecna przewiduje, że w przyszłości łatwo niszczejący materjał, jak drzewo, cegła itp. może być zastąpiony przez beton lub kamień.

Oto przesłanki prasy niemieckiej, która nie zdradzi dalszych intencyj niemieckich. Jakie są te intencje, łatwo można wnioskować na podstawie dotychczasowej praktyki. Szczególnie nasuwa się podejrzenie, że Niemcy przygotowują obecnie powrót Wilhelma do Berlina, i w tym celu owinęli się nieco w skórę baranków, by odwrócić uwagę świata od istotnych swych zamiarów.

W rzeczywistości zaś, skoro za istnienia międzysojuszniczej kontroli wojskowej w Berlinie potrafili tyle twierdz zbudować, wbrew podpisanemu przez siebie traktatowi Wersalskiemu, potrafią tem silniej zbroić się i obecnie, mając zezwolenie na utrzymanie 54 fortec nad polską granicą.

O tem Polska musi pamiętać!

M. P.

LIST Z PRAGI.

Sowiety wstrzymały się od zakupów w Czechosłowacji.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Praga, 31 stycznia 1927 r.

Kiedy mniej więcej dwa tygodnie temu praski sąd karny ogłosił wyrok, skazujący czterech szpiegów sowieckich, którzy kupowali poufne dokumenty wojskowe od pewnego urzędnika czechosłowackiego instytutu litograficznego, na wysokie kary więzienne, organ komunistów czechosłowackich przyniósł wiadomość, że Sowiety wstrzymały się od dalszych zakupów w Czechosłowacji i odwołają swe dotychczasowe zamówienia.

Okazało się jednak, iż wywody „Rudego Prawa" były mocno tendencyjne i niespełna w kilka dni po ukazaniu się wspomnianego artykułu, praska oficjalna misja sowiecka zaprosiła na konferencję prasową dziennikarzy, udzielając im szczegółowych wyjaśnień na temat stosunku Sowietów do przemysłu czechosłowackiego. Przyznając, że rząd rosyjski istotnie zamierza ograniczyć swe zamówienia w Czechosłowacji, praski przedstawiciel Sowietów podkreślił, iż dzieje się to jedynie ze względów natury gospodarczej. Jest rzeczą jasną, że oficjalna misja handlowa obcego państwa nie może motywować swej oficjalnej deklaracji w taki sam sposób, jak prywatny dziennik stronnictwa opozycyjnego, tem niemniej jednak z rzeczowości wywodów przedstawiciela Sowietów widać, że nie chodziło mu bynajmniej o formalne usprawiedliwienie kroku rządu moskiewskiego, lecz o przedstawienie całego tego doniosłego problemu w świetle rzeczywistości.

Przedstawiciel Sowietów wymienił jako dwie główne przyczyny ostatniego zarządzenia Moskwy: 1) brak należytego podłoża prawnego między obu państwami, oraz 2) zaniedbywanie importu produktów rosyjskich przez Czechosłowację. Oświadczenie szefa sowieckiej misji handlowej wywołało, rzecz jasna, wielkie zainteresowanie w czechosłowackich sferach handlowych i przemysłowych, które ze swej strony nie omieszkały zbadać faktycznego stanu rzeczy. Istotnie okazało się, iż wymienione przez praskiego przedstawiciela powody, które skłonić miały rząd moskiewski do ograniczenia stosunków handlowych z Czechosłowacją, najzupełniej są uzasadnione.

Według statystyki czechosłowackiej, posiadał eksport produktów czechosłowackich do Rosji w ciągu pierwszych dziesięciu miesięcy roku ubiegłego wartość 126.000.000 koron czeskich, podczas gdy Czechosłowacja w tym samym czasie sprowadziła z Rosji rozmaitych towarów wartości zaledwie 60 miljonów koron cz. Stosunek ten nie odpowiada, rzecz prosta, potrzebom polityki handlowej rządu sowieckiego, dążącego do osiągnięcia za każdą cenę czynnego bilansu handlowego. Zachodzi jednak pytanie, czy stosunkowo słaby eksport z Rosji nie jest jedynie wynikiem pewnej rezerwy ze strony Czechosłowacji, czy też i do jakiego stopnia zawiniła sama Rosja? Otóż stwierdzono, że urzędy sowieckie sprawę rozwoju stosunków handlowych z Czechosłowacją bardzo zaniedbały. Tak np. bardzo niechętnie sprzedawano importerom czechosłowackim mniejsze partje towarów, aczkolwiek znakomicie wiedziano, że wielkich odbiorców jest w Czechosłowacji stosunkowo mało. Ponadto kupcom czechosłowackim nie przyznawano kredytu, nie zaofiarowywano w dostatecznej mierze produktów, które najwięcej kupca czeskiego mogłyby interesować, zaniedbywano propagandę produktów rosyjskich na rynku czechosłowackim i t. d. Jednem słowem sama Rosja przyczyniła się w wysokim stopniu do tego, że eksport rosyjski do Czechosłowacji nie osiągnął należytego poziomu.

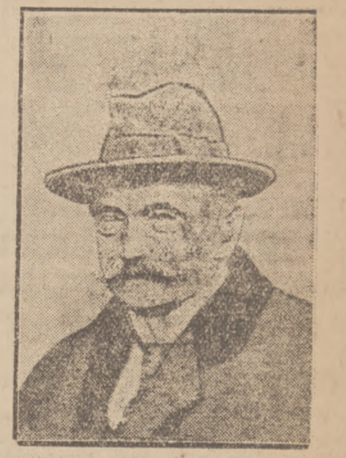
Niedostateczne podłoże prawne, o którem wspomniał przedstawiciel handlowy ZSSR w swej rozmowie z dziennikarzami, jest bezwzględnie faktem niezbitym i doniosłym. Okoliczność, że między Rosją a Czechosłowacją niema umowy handlowej, na zasadzie największego uprzywilejowania, bardzo utrudnia wzajemne stosunki, powodując drożyznę produktów sowieckich, co znowu ujemnie wpływa na sowiecki eksport. Nie należy jednak zapominać, że przeszkody do zawarcia umowy handlowej pochodzą ze strony sowieckiej. Sowiety bowiem postawiły sobie za zasadę, że nie będą zawierały umów z państwami, które nie uznały ZSSR de jure. Gra przytem naturalnie niemałą rolę interes polityczny, któremu potrzeby gospodarcze mają utorować drogę.

A. P.



SCHRONISKO DLA AKTORÓW POLSKICH W SKOLIMOWIE.

P. MEYSZTOWICZ.



Minister Sprawiedliwości Rzeczypospolitej Polskiej.

Propaganda Polskiej Floty Narodowej.

W tych dniach odbyła się konferencja prasowa, na której gen. M. Zaruski sekretarz generalny Komitetu Floty narodowej, przedstawił dotychczasowy stan prac Komitetu i zamierzenia na najbliższą przyszłość.

Istniejący na podstawie ustawy sejmowej z dnia 26 marca 1920 r. Komitet floty narodowej, pozostający pod przewodnictwem marszałka Sejmu p. Rataja, postanowił rozszerzyć swą działalność na całą Rzeczpospolitą Polską. Celem Komitetu — według ustawy— jest skoordynowanie działalności poszczególnych instytucyj, grup społecznych oraz osób, dążących do utworzenia polskiej floty morskiej. W tym celu Komitet dąży bedzie do stworzenia ze składanych dobrowolnie ofiar funduszu narodowego na cele morskie.

Posiedzenie pełnego Komitetu floty narodowej odbyło się dnia 12 b. m. pod przewodnictwem marszałka Sejmu p. Rataja i przy udziale pp.: posła Załuski, wicepremjera Bartla, min. Czechowicza, min. Kwiatkowskiego, wicepremjera Jaroszyńskiego, posła Wierzbickiego, wojew. Młodzianowskiego, komend. Świrskiego i innych. Na posiedzeniu tem powzięto szereg uchwał w celu nawiązania akcji Komitetu we wszystkich miejscowościach, gdzie istnieją urzędy państwowe, przyczem pp. wojewodowie mają spowodować założenie kół miejscowych starszego społeczeństwa i młodzieży.

Nowością ponickąd w naszych stosunkach jest wprowadzenie nowej kategorji członków, tak zwanych członków korespondentów, co zamierza uczynić Komitet. Członkowie ci, za wynagrodzeniem 15 proc. od zebranych przez siebie sum, będą się zajmowali werbowaniem członków dla Komitetu i zbieraniem wkładek. Zasadnicza wkładka członkowska — niewielka, bowiem wynosić będzie zaledwie 1 złoty rocznie. Komitet spodziewa się więc, że liczba członków wspierających obejmie wkrótce najszersze kręgi społeczeństwa i dosięgnie do 3 — 4 miljonów osób. Taka ilość pozwoliłaby na realną pracę twórczą na polu polskiej floty przysparzając jej co roku po kilka okrętów.

Uchwały zjazdu delegatów miast.

W Krakowie odbył się zjazd delegatów miast. Na zjeździe tym między innemi uchwalono: Zjazd uznał za konieczność nowelizację ustawy o rozbudowie miast, zażądał wniesienia 2 proc. podatku lokatorskiego na cele kwaterunku wojska, podwyższenia podatku mieszkaniowego, decentralizacji akcji mieszkaniowej, przeznaczenia znaczniejszych funduszów na popieranie akcji budowli publicznych, uzyskania znaczniejszych funduszów z pożyczki zagranicznej na rozbudowę miast i rozwiązania kwestji mieszkaniowej.

Zjazd oświadczył się przeciw wydaniu jednolitej ustawy budowlanej dla wszystkich miast, żądając opracowania ustawy ramowej, któraby uwzględniała interesy lokalne pewnych kategoryj miast.

ZYGZAKIEM.

Rozporządzenie przyszłego ministra żydowskiego.

Z powodu żądania „Naszego Przeglądu", by mianowano w Polsce ministra żydowskiego, lwowskie „Słowo Polskie" zamieściło następujący wierszyk:

1) W szabas sklepy chrześcjańskie zamykać co żywo,
By nas przed konkurencją ochronić szkodliwą
2) W niedzielę nasi mogą sprzedawać dowoli,
Czy to dwa pudy cukru, czy dwa deka soli.
Czy troszkę wódki, piwa, jajek, czy herbaty—
Aby sobie sobotnie wynagrodzić straty.
3a) Czarną giełdę specjalna ustawa ochrania,
Nic tu żadna policja nie ma do gadania.
Nie pozostaną dla niej bez najsroższej kary
Ordynarne pogromy na nasze dolary.
3b) Dotyczy ten paragraf także i „Rozwoju"
I każdego, kto naszym nie daje spokoju:
I klijentów odbiera i kto w drogę wchodzi
I kto im na ich zdrowiu delikatnem szkodzi
3c) Aby krótko i zwięźle rzec: ustawa taka
Dotyczy bez przesady każdego Polaka.

MIGAWKI.

Wpływ radja na ogniska domowe

Coraz więcej porządnych ludzi gdzieś się gubi bez śladu. Jeszcze nie tak dawno można było tego i owego spotkać w restauracji przy bufecie, w cukierni przy pół czarnej, w kinie na „Carskim Kurjerze", w alei z niewiastą, na posiedzeniu Koła opieki nad wstydzącemi się pracować i wogóle wszędzie.

Obecnie poznikali, jak kamfora. Natomiast jeżeli jest okazja spotkania ich żon, nie mają one dość słów pochwały dla swych mężów. Dawniejsi hirbanci, niby to zawsze zajęci pracą społeczną, dziś wysiadują całemi wieczorami w domu, z czego małżonki mają radość niemałą i weselej na świat spoglądają. Krótko mówiąc, życie rodzinne kwitnie, jak nigdy. I ani przypuszczacie, czyja to zasługa i ani wam pewnie przez myśl nie przeszło, że to skutek błogosławionego wpływu radjoaparatów.

Mówi się dużo o zastosowaniu radja w nauczaniu, w rozszerzaniu kultury muzycznej, w informowaniu o wypadkach politycznych, o pogodzie i o kursach giełdowych, mówi się o tem, że radjo ma wielkie znaczenie w zakresie zbliżenia narodów, ale nikt jakoś dotąd nie zauważył, że radjoaparat przyczynia się do naprawiania życia rodzinnego, do podsycania ogniska domowego i do umoralnienia szerokich warstw społecznych. Tak się bowiem dzieje, że gdy kto nabył radjoaparat, ten ciągle wysiaduje przy nim, łapie fale i koziły fika z radości, że słyszy Lizbonę, lub Neapol. Niczem jest wobec tej radości pijackie zadowolenie przy bufecie i rozmowa w cztery oczy z niedorozwiniętą na umyśle dzierlatką.

Siedzi więc taki radjoamator w domu, kręci ciągle w aparacie, naprawia cewki, bada kondensator i słucha dźwięków, dochodzących go ze stron dalekich i niewidzialnych.

A żona patrzy nań czule spokojna, bo trudno przecież, by była zazdrosną o nadobną speakerkę warszawską, której dźwięczny głosik dochodzi z nowej stacji na Mokotowie nietylko do Zagłębia, ale nawet do Algeru.

Dawniej zazdrosne żony wypalały rywalkom oczy witrjolejem, tłukły garnki na głowach niewiernych mężów i było z tego powodu tak zwane piekło domowe. Dziś, idąc z duchem czasu, kobieta ma daleko lepszy i pewniejszy sposób przywiązania męża do domu: niech mu kupi radjoaparat.

Za skutek ręczę.

Czarny.

RADJO.

NADAWANIE FOTOGRAFJI I OBRAZKÓW PRZEZ RADJO.

Ostatnie wynalazki z dziedziny radjotechniki umożliwiły przesyłanie fotografji zapomocą fal radjowych na olbrzymie odległości, budząc olbrzymią sensację w prasie światowej. Centralna radjostacja francuska rozpoczęła z dniem 1 stycznia r. b. nadawanie obrazów dla swoich abonentów. Każdy radjoamator posiadający aparat lampowy może odbierać fotografje i zdjęcia, uzupełniwszy swój aparat przyrządem specjalnej konstrukcji, za pośrednictwem którego wywołuje się nadawanie przez daną radjostację zdjęcie. Dzieje się to w ten sposób, że przed rozpoczęciem nadawania zdjęć daje radjostacja swoim abonentom sygnał, aby przygotowali swoje aparaty, przy pomocy których ukazują się na małym domowym ekranie fotografje, przedstawiające dalekie kraje i wypadki, które się odgrywały kilka godzin temu na drugiej półkuli. Obecnie wynalazcy i inżynierowie radjotechnicy głowią się nad ulepszeniem tego wynalazku, aby móc przysłać również na odległość obrazy ruchome.

Gdyby kwestja ta została pomyślnie rozwiązana nadzeiddły wkrótce czas, że każdy radjoamator będzie posiadał w domu swoje własne kino.

STREFA MILCZENIA W ETERZE.

Fachowcy radjotechnicy różnych krajów doszli ostatnio do odkrycia bardzo ciekawego zjawiska. Mianowicie b. często zdarza się, że silne stacje nadawcze nie są słyszane na aparat detektorowy w najbliższym promieniu tej stacji, lub też na aparat lampowy w dalszym promieniu. Bliższe badania tego zjawiska wykazały, że w eterze znajdują się t. zw. strefy milczenia, w których nie można odbierać audycji danej radjostacji. Sprawdziło się to niedawno po otwarciu dużej niemieckiej stacji w Langerbergu, którę radjoamatorzy pewnych okolic położonych blisko stacji zupełnie nie słyszą. Kwestja ta wymaga dokładniejszego zbadania, lecz już obecnie twierdzą fachowcy, że strefy milczenia są tem większe, im krótsze są fale, któremi się operuje. Przyczyna tego zjawiska jest narazie nie wyświetlona. Inżynierowie twierdzą jednakże, że niedługo będzie można przez odpowiednie zastosowanie długości fal rozmawiać tylko między dwoma ściśle określonymi punktami, zachowując zupełną tajemnicę rozmowy.

Gdy mrok zapada i światła latarni zapłoną...

NOCNE IGRZYSKA MĘTÓW SPOŁECZNYCH POD FILARAMI.

Reżyser kinematograficzny, szukający odpowiedniego tła dla przedstawienia życia szumowin miejskich, szukać go powinien w Sosnowcu, pod filarami hal targowych, przy zbiegu ulic: Modrzejowskiej, Kościelnej, Małachowskiego.

Najciemniejsze typy ludzkie, batiary, apasze, złodzieje, prostytutki, wyznaczyły sobie tam rendez-vous. Twarze obrzękłe z pijaństwa, opryszczone, z wyrytym mocno ulicznym cynizmem, „na gardzielu szalik w kraty", w rękawie „majcher", a w ustach, ziejących odorem spirytusowym, stek najobrzydliwszych wyzwisk — oto typ alfonsa, okupującego terytorjum pod filarami hal targowych.

Nie lepszy typ jego przyjaciółka. Biedna w swem upodleniu i podła z nędzy. Nie człowiek, a zwierzę w ludzkiej postaci, chustką okryte. Wódka, papieros, „majcher", kochanek, to treść jej życia. I ten wstrętny, ohydny zarobek...

Ciemny zmrok pod filarami, jakieś betonowe rury, zmagazynowane przez Magistrat, w pobliżu zwały „hałd", czynią ten zakątek wymarzonem miejscem dla najgorszych mętów miejskich.

To też gdy pierwszy zmierzch zapada przechodzień okrąża to miejsce lub przemyka się nieśmiało i trwożliwe spojrzenie rzucając, czy z poza węgla nie błyśnie nóż.

—

I nieraz ciszę nocną przerwie przeraźliwy krzyk o pomoc, człowieka krajanego. Wypadki to nierzadkie.

Nic dziwnego, że w takich warunkach kupcy, właściciele sklepów w halach targowych narzekają coraz silniej, że publiczność poczyna wieczorem omijać „zakażoną ulicę", a matki pouczają swe dzieci, aby obeszły niebezpieczne miejsce naokoło. Nikt bowiem nie chce być narażony na zaczepki pijanych mętów ulicznych, cynicznych, bezczelnie rzucających plugawe słowa. Kręci się to jak robactwo popod ścianami, w bramach, zaułkach, coraz bardziejsze, nieustępliwe, drapieżne. Coraz częściej odbywają się porachunki, bójki, znaczone krwią i stekiem ohydnych wymysłów.

Mieszkańcy pobliskich ulic, stu kupców, mających swe sklepy w halach targowych oczekują interwencji władz, aby usunęły tę plagę.

—

Dowiadujemy się, że władze zarządziły środki, celem usunięcia wystających szumowin w okolicy hal targowych i jest nadzieja, że spokojnie będzie można tędy wieczorem przechodzić.

Miesiąc luty w przysłowiach.

Luty, jak samo jego starosłowiańskie do wodzi nazwisko, w naszym klimacie ciężki bywał i srogi. Dlatego mówiono: „Spyta luty masz li buty?" — albo „Kiedy luty, obuj buty".

W dniu 5 lutego, w którym to dniu kościół obchodzi uroczystość św. Agaty, mówiono:

.Sól świętej Agaty
Broni od ognia chaty.

Dnia 6 lutego w dzień świętej Doroty:

Po świętej Dorocie,
Uschną chusty na płocie.
Wedle świętej Doroty,
Naprawiej człecze płoty...

albo:

Święta Dorota
Każe iść do błota.

Na dzień 10 lutego jest znowu inna przepowiednia:

Gdy na Walka są deszcze
Będzie duży mróz jeszcze.

Św. Maciej dnia 24 lutego stanowił o reszcie zimy:

Święty Maciej zimę traci
Albo ją bogaci;
Gdy św. Maciej lodu nie stopi
Będą jeszcze chuchali
Długo w ręce chłopi.

W starych księgach jest zapisane, że w tym miesiącu dziki zwierz wogóle stadami się zbierał. Z ptactwa odzywał się skowronek, kos zaczynał śpiewać, sroka i wrony sposobiły się na gniazda, jastrzębie i dzięcioły ciągnęły, leszczyna kwitła...

Prawidłem jednak było, że zawczesne ukazywanie się wiosny, zawsze odpokutować przyszło, bo potem znowu zimna, śniegi i zamiecie wracały.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

4 Piątek	Dziś Ansgerego i And. Jutro Agaty P. M. Wsch. słońca 7.23 Zach. „ 16.14

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj.

Udziałowy: Wesoła Wdówka — Mae Murray i John Gilbert.

„Oaza": „Przygody w nocnym expresie".

„Sfinks": „Łzy błazna" czyli „Ten którego biją po twarzy".

„Momus": Golgota uczciwej kobiety. II-ga serja p. t. „Ten którego biją po twarzy".

—

„PAWIE OKO".

Dzisiaj o godz. 7.15 i 9.15 premjera rewji w 3 częściach P. C. H. A.?—której program zawiera niezwykle wesołe skecze. Dyrekcja zaangażowała doskonały duet taneczny Gert and Jenny oraz piosenkarza-wodewilistę B. Orwida i pieśniarkę H. Tarnawską.

W poniedziałek 7 lutego o godz. 8.15 w sali klubu na Niemcach rewja „Trędowata w Pawiem Oku".

We wtorek 8 lutego w Dąbrowie w Kometcie o godz. 8.15 rewja P. C. H. A.?

W czwartek 10 lutego na Saturnie w klubie rewja „Do góry nogami".

Chór ukraiński w „Pawiem Oku".

W poniedziałek 7 bm. w „Pawiem Oku" odbędzie się koncert znakomitego chóru ukraińskiego w całkowitym składzie 32 osób z udziałem Kobziarza i pary tanecznej w repertuarze tańców narodowych ukraińskich. Ceny miejsc zwykłe do 80 gr. — 4 zł. Bilety w Bagatelli.

Osobiste.

Burmistrz Czeladzi, p. A. Rączaszek, po dwutygodniowym urlopie rozpoczął od dnia 1 lutego urzędowanie.

Dotychczasowy referent prasowy przy starostwie w Będzinie p. Jarosz z dniem dzisiejszym opuszcza Będzin, udając się na nowe stanowisko do starostwa w Miechowie.

Pożyczka na budowę dróg.

Polski Bank komunalny rozesłał do Wydziałów powiatowych okólnik, w którym zawiadamia, iż ma pewne widok uzyskania pożyczki długoterminoej na budowę dróg, a potrzebujące dla prowadzenia układów określonych cyfr, dotyczących rozmiarów projektowanych przez Sejmiki robót drogowych i potrzebnej na cel pożyczki, zapytuje o plan prac w tej dziedzinie.

Ponieważ w powiecie naszym są dość duże potrzeby w zakresie gospodarki drogowej, Sejmik będziński rozpatrzy na najbliższem posiedzeniu propozycję polskiego Banku komunalnego i ewentualnie upoważni Wydział powiatowy do pertraktacji oraz przeprowadzenia sprawy pożyczki na wspomniany cel.

Eksmisja z gmachu teatru.

W nadchodzący poniedziałek upłynie 2 tygodnie od dnia przerwania przedstawień w teatrze sosnowieckim. Umowa, zawarta między Magistratem sosnowieckim a dzierżawcą teatru p. Knake-Zawadzkim, przewiduje, że jeżeli w ciągu 2 tygodni niema ani jednego przedstawienia w teatrze i to przedstawienia nie zespołu przyjezdnego, lecz artystów miejscowych, to umowa traci swą moc obowiązującą. Jak się dowiadujemy, zgodnie z tem prawdopodobnie w nadchodzący wtorek Zarząd m. Sosnowca powełmie uchwałę w sprawie eksmisji p. Knake-Zawadzkiego z gmachu teatru sosnowieckiego.

Z. L. O. P. P. Zagłębia Dąbrowskiego.

Komitet Okręgowy LOPP Zagłębia Dąbrowskiego prosi osoby, które kupiły u b. kierownika modelarni w Sosnowcu Cz. Starosolskiego dwuzłotowe bilety „na budowę samolotów" o zgłoszenie się do kancelarji Ligi Obrony Powietrznej Państwa, aby można było ułożyć ogólną listę poszkodowanych i wytoczyć powództwo cywilne.

—

Wycieczka słuchaczy Wolnej Wszechnicy.

Celem uzupełnienia teoretycznych wiadomości, dyrekcja Wolnej Wszechnicy w Warszawie zorganizowała dla swych słuchaczy 12 dniową wycieczkę po całym kraju dla zwiedzenia wszelkiego rodzaju zakładów przemysłowych oraz instytucyj samorządowych, kulturalno-oświatowych i t. p. W skład wycieczki wchodzi 40 słuchaczy, którzy przybędą do Zagłębia dnia 9 b. m. i w ciągu 2 dni zwiedzać będą wspomniane zakłady i instytucje na terenie naszego powiatu.

Posiedzenie komisji gospodarczej wyższych kursów nauczycielskich.

Dziś w piątek o godz. 16 odbędzie się drugie posiedzenie komisji gospodarczej wyższych kursów nauczycielskich Rady szkolnej powiatowej pod przewodnictwem p. sędziego R. Hermana w lokalu przy ul. Małachowskiego 22 w Sosnowcu z następującem porządkiem dziennym: przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia, sprawozdanie z działalności W. K. N., sprawozdanie kasowe wyższych kursów nauczycielskich, sprawa zabezpieczenia kursom pomocy finansowej, sprawy różne.

Uwadze członków radjoklubu.

Radjoklub „Zagłębia" R. K. Z. komunikuje za naszem pośrednictwem że w nadchodzącą niedzielę dnia 6 bm. o godz. 6 pop. odbędzie się walne zebranie członków radjoklubu w sali Rady miejskiej w Sosnowcu. Organizatorowie zebrania proszą o przybycie wszystkich niezorganizowanych radjoamatorów oraz młodzież szkolną od lat 16, interesującą się radjotechniką.

Dalsze wypłaty zapomóg.

Zarząd obwodowy Funduszu bezrobocia zawiadamia za naszem pośrednictwem bezrobotnych pracowników umysłowych, że dalsza wypłata zapomóg odbędzie się dnia 5 b. m. o godzinie 4 popołudniu. Zasiłek będzie wypłacany okazicielom legitymacyj od nr. 501 — 600.

Z sierocińca w Ząbkowicach.

Od chwili, kiedy samorządy Zagłębia postanowiły przejąć pod swój zarząd sierociniec w Ząbkowicach i wpłaciły z tego tytułu pewne kwoty na prowadzenie zakładu, stosunki w tej instytucji znacznie się poprawiły. Obecnie zaangażowano wychowawczynię, uruchomiono czytelnię dla starszych wychowanków sierocińca i świetlicę dla gier i zabaw. W czytelni prócz książek są różne pisma, w świetlicy zaś szachy, warcaby i t. p. przyrządy do gier i zabaw.

Z chwilą całkowitego przejęcia sierocińca przez samorządy, obecnie stosunki ulegną radykalnej zmianie, odpowiednio bowiem ciągła troska o zdobycie pieniędzy. Wspólny komitet zajmie się wybudowaniem odpowiedniego pomieszczenia dla wychowanków oraz

wzorowem pod każdym względem postawieniem zakładu wychowawczego.

Ogólne doroczne zebranie straży w Psarach.

Przed kilku dniami przy udziale 41 osób pod przewodnictwem p. St. Majcherczyka odbyło się doroczne ogólne zebranie członków Straży ogniowej ochotniczej w Psarach, na którem między innemi wskutek dobrowolnego zrzeczenia się mandatów przez niektórych członków zarządu, dokonano wyborów uzupełniających. Obecny skład zarządu tej placówki strażackiej jest następujący: prezes p. Jan Kubica, wiceprezes p. Jn Trzelonka, skarbnik p. St. Majcherczyk, jego zastępca p. Julian Tomasik, sekretarz p. Ant. Horzela, zastępca sekretarza p. Bol. Błacha, gospodarz p. Marceli Kozioł oraz członek zarządu p. Winc. Grabis. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Wł. Kidawę, St. Niedbałę i Piotra Walera, oraz na zastępców pp.: Wł. Fabe, Izydora Nowaka i Wł. Zarychtę. Komendantem straży wybrano ponownie p. Wł. Tłuszcza, wicekomendantem p. St. Kozła i p. Ludw. Krasonia adjutantem. Na zakończenie postanowiono odebrać umundurowanie tym członkom czynnym, którzy, zaniedbując swe obowiązki względem straży, zajmują miejsce innym, chętnym do poświęcenia się służbie pożarnej.

Z życia młodzieży w Dąbrowie.

Od dwuch miesięcy istnieje nowo założone Stowarzyszenie młodzieży polskiej męskiej w Dąbrowie Górniczej. Rozwija się ono nader pomyślnie pod patronatem ks. A. Kańtocha, troskliwego opiekuna młodzieży. Jak wielką sympatją i uznaniem cieszy się wśród młodzieży ks. Kańtoch, świadczą o tem ciągłe zgłaszania się młodzieży na członków. Obecnie Stowarzyszenie mieści się w bocznej salce przy Stow. Robotników chrześcijańskich i tam odbywają się co drugi tydzień zebrania ogólne. Ostatnio w dniu 2 lutego r. b. odbyła się uroczysta akademja ku uczczeniu styczniowego powstania i J. Eksc. Ks. Teodora Kubiny, przyjaciela młodzieży, jako w pierwszą rocznicę konsekracji i ingresu do katedry częstochowskiej. Na program akademji złożyły się: Odczyt, który wygłosi bardzo ładnie i treściwie zaproszony z Sosnowca p. Krzysztof Ramus, deklamacje, wypowiedziane przez druhów Stowarzyszenia i śpiewy. Całość wypadła bardzo imponująco, to też z prawdziwem zadowoleniem po skończeniu uroczystości rozeszli się druhowie do domów.

Z cechu murarzy.

W dniu 7 lutego b. r. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się zebranie roczne sprawozdawcze cechu murarzy w lokalu T-wa Rzem. Sienkiewicza 8 w Sosnowcu. Ze względu na ważne sprawy, członkowie proszeni są o liczne przybycie.

Udogodnienie dla młodzieży szkolnej.

Na dworcu kolejowym w Sosnowcu otwarto specjalne wejście z peronu, przeznaczone wyłącznie dla przejeżdżającej pociągami młodzieży szkolnej.

Nosił wilk, ponieśli i wilka.

Na terenie Dąbrowy grasuje od dłuższego czasu notoryczny rzezimieszek i awanturnik Juljan Smagała. Opryszek ten kpi sobie z przepisów i odpowiedzialności prawnej, gdyż po każdym powrocie z więzienia z tem większą zuchwałością rozpoczyna dawny tryb życia.

Onegdajszej nocy odbywało się wesele w jednym z domów przy ul. Miejskiej. Skorzystał z tego Smagała i podchmieliwszy sobie dla nabrania odwagi, przybył nieproszony na wesele, gdzie zaczął się awanturować i szukać zaczepki, chcąc wyładować energję.

Aliści tym razem spotkał go bolesny zawód, kilku bowiem obecnych nie ulękło się nieposkromionego dotychczas opryszka, lecz rzuciwszy się wspólnie na Smagałę, sprawiło mu takie lanie, iż zaalarmowana policja znalazła na podwórzu ledwo żywego rzezimieszka.

Może nauczka ta utemperuje zuchwałego awanturnika?

Śmierć wskutek pobicia.

Do policji w Sosnowcu zwróciła się Gertruda Chon, zamieszkała w Sosnowcu przy ulicy Targowej 16, zawiadamiając, że 19-letni jej syn Wincenty Bąk, pobity przez nieznanych sprawców, zmarł 1 b. m. Zwłoki zmarłego poddano sekcji sądowo-lekarskiej. Policja prowadzi dochodzenie.

I te znalazły się...

Michalina Szczepańska, zamieszkała w Sosnowcu przy ulicy Orlej 15, która wyszła na spacer 29 ub. m. po kilkudniowej nieobecności wróciła. O ile panna Michalina ma zamiar w przyszłości urządzać podobne spacery, powinna zawiadamiać uprzednio o tem swą rodzinę, aby ta zaniepokojona nie alarmowała niepotrzebnie policji.

Również odnalazła się Kalabińska Sabina z Sosnowca (Górnicza 12), która w ub. poniedziałek wyszła na Śląsk. Jak się okazało, Kalabińska była w odwiedzinach u swego szwagra i narzeczonego.

Kradzieże.

2 b. m. z mieszkania Chany Goldblub w Sosnowcu (Ciasna 6) skradziono walizkę z bielizną, należącą do Perli Kąkol. Poszkodowana oblicza swe straty na 100 dolarów.

Zaksowi Stanisławowi z Dąbrowy (Kr. Jadwigi 34) skradziono dwie lampy autobusowe.

Ickowi Libermanowi z Sosnowca (Modrzejowska 22) skradziono 15 kg. masła i 3 sery, wartości 110 zł.

Za potajemny wyszynk.

Policja spisała protokuł na Frącek Teklę z Sosnowca (Piłsudskiego 3) za potajemny wyszynk wódki.

Pieniądze miejskie na przedsięwzięcie partyjne.

ECHA MORACZEWSZCZYZNY. — AŻ 20 TYS. ZŁOTYCH SUBSYDJUM! — WIELKIE WZBURZENIE W DĄBROWIE. — NIERÓWNA MIARA. — DOM NOCLEGOWY DLA BIEDAKÓW, CZY MIESZKANIA DLA PRZYWÓDCÓW. — O ZBADANIE CELOWOŚCI WYDATKÓW MIEJSKICH.

Socjaliści w Zagłębiu, chcąc zdobyć siedzibę dla swej organizacji, no i dla prowodyrów, nabyli dzięki otrzymaniu od Rządu pożyczki dużą posesję przy ul. 3 Maja w Dąbrowie, gdzie następnie przystąpili do budowy własnego gmachu teatralnego. Tymczasem rządy Moraczewszczyzny bardzo szybko się skończyły, a tem samem skończył się okres szastania pieniędzmi rządowymi na cele partyjne, dzięki czemu socjaliści znaleźli się w przykrej sytuacji, gdyż pomimo najróżnorodniejszych zabiegów nie mogą wykończyć budowy gmachu, a nawet były już ogłaszane licytacje na zaspokojenie niektórych wierzycieli.

Przyparci do muru, socjaliści postanowili za pieniądze miejskie doprowadzić budowę teatru do końca i mając w Radzie miejskiej większość swych zwolenników, przeprowadzili uchwałę o wyasygnowaniu z kasy miejskiej w formie subsydjum 20 tysięcy zł. na wspomniany cel.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż podobny krok wywołał wśród mieszkańców Dąbrowy silne oburzenie, miasto bowiem nieposiadające własnego szpitala, domu noclegowego i pozbawione tylu innych pilnych potrzeb, nie może sobie pozwolić na subsydjowanie partyjnych przedsiębiorstw. Nie mówiąc już o miejscowych instytucjach społecznych i kulturalno-oświatowych, jak L. O. P. P., czytelnie, Tow. muzyczne, ochrona itp., którym łakdyby z łaski daje się niemal grosze, trzeba zwrócić uwagę, iż w Dąbrowie coraz więcej domów ulega ruinie jedynie skutkiem braku pieniędzy na remont, tymczasem socjalistyczny Magistrat pełną garścią daje subsydja na imprezy partyjne. Wszak Dąbrowa nie posiada nawet prymitywnego domu noclegowego, w którymby liczne rzesze bezdomnych znalazły w okresie zimowym trochę ciepła i dach nad głową, tymczasem w gmachu socjalistycznym część wspaniałych i obszernych mieszkań zajęli przywódcy partyjni, resztę wynajęto osobom prywatnym, robotnik zaś, którym tak się serdecznie opiekują socjaliści i za którego jakoby pieniądze nabyto dom, ma przytułek w dolach kopalni „Paryż", gdzie częstokroć znajduje śmierć skutkiem zatrucia gazami.

Społeczeństwo niewyrobione i niezorganizowane nie umiało zająć należytego stanowiska przeciwko tak bezceremonjalnemu i krzywdzącemu szafowaniu groszem publicznym na cele partyjne i jedynie tylko niektóre z miejscowych zakładów przemysłowych wniosły w tej sprawie sprzeciw do władz nadzorczych. Niestety, wystąpienie to pozostało bez skutku, jak się bowiem dowiadujemy, sprzeciw załatwiony został odmownie.

Czem kierowały się władze nadzorcze, niewiadomo, faktem jest, iż społeczeństwo spodziewało się innego załatwienia sprawy i niejednokrotnie domagało się przeprowadzenia kontroli gospodarki miejskiej, a przedewszystkiem zbadania celowości wydatków, tymczasem władze, nie wnikając w istotę sprawy, zaaprobowały postępek władz miejskich, co wywołało ogólne zdziwienie i niezadowolenie.

Oczywista decyzja władz nie pozostanie bez następstw i w tym roku należy się spodziewać, że nietylko na budowę teatru, lecz i na inne cele partyjne pójdą z funduszów miejskich daleko większe kwoty, gdyż towarzysze, mając zaostrzony apetyt i licząc na dalszą bezkarność, napewno postarają się odpowiednio „ulokować" część pieniędzy miejskich.

Jak się dowiadujemy, miejscowe organizacje i towarzystwa, wobec niespodziewanego stanowiska władz nadzorczych, postanowiły zwrócić się z energicznym protestem do władz centralnych, gdzie prawdopodobnie starania te odniosą inny skutek.

Wiadomości ze Śląska.

Udział Górnego Śląska w obradach międzynarodowego kartelu stalowego

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Düsseldorfie obrady międzynarodowego kartelu stalowego, w których biorą udział przedstawiciele polskiego syndykatu żelaznego i delegaci hut polskich.

Hutę „Królewską i Laury" zastępuje b. minister Kiedroń i dyrektorzy Haase i Bernard, hutę „Pokoju" reprezentuje generalny dyrektor Glück i dyrektor Giszyński, huty „Baildon" i „Silesia" zastępuje dyrektor Krzocki, hutę „Bismarcka" generalny dyrektor Schärff, zaś w imieniu polskiego syndykatu żelaznego wyjechał do Dusseldorfu dyrektor Balzer.

W rokowaniach kartelu biorą udział przedstawiciele Polski, Czechosłowacji, Niemiec, Austrji i Węgier.

Porządek dzienny obejmuje sprawy międzynarodowego kartelu szyn i zagadnienie międzynarodowych układów gospodarczych. W obradach przewiduje się szereg trudności z powodu sprzecznych interesów gospodarczych poszczególnych krajów.

Przedstawiciele polscy np. zadeklarowali już zgóry swoje stanowisko wobec postulatu ograniczenia eksportu do krajów bałkańskich, za przeciwne temu, bądź co bądź, krzywdzącemu polski przemysł wymaganiu.

Sprawy śląskie w Sejmie i Radzie wojewódzkiej.

Najbliższe posiedzenie plenarne Sejmu śląskiego odbędzie się w środę dnia 9 b. m. Na porządku dziennym znajduje się:

1) Ustawa o ubezpieczeniu funkcjonarjuszy umysłowych. (Jest to największa co do objętości ustawa jaką wogóle w Sejmie śląskim rozpatrywano, zawiera bowiem aż 367 paragrafów.)

2) Wniosek komisji socjalnej w sprawie nowego uregulowania rent wojewódzkich i pozostałych z ubezpieczeń inwalidzkich.

3) Sprawozdanie komisji regulaminowej, dotyczące wniosku o wydanie sądom posłów Ch. D.: Korfantego, ks. Mathei i Lubosa.

* * *

Na posiedzeniu Rady wojewódzkiej, które odbyło się w ubiegły wtorek, uchwalono projekt dodatkowej ustawy skarbowej, na r. 26-27, o podwyższeniu kredytów, a to: na cele sanitarne 60.000 zł., osadnicze 500.000 zł., stypendja i zasiłki 900.000 zł. i na instytut chemiczny 30.000 zł.; czyli razem 1.490.000 zł.

Następnie przychylono się do projektu Izby Rolniczej w sprawie zakupna budynku na szkołę rolniczą w Rybniku, mianowano burmistrza z Mikołowa, p. Jana Koja, zastępcą sędziego niezawodowego w wojewódzkim sądzie administracyjnym i omówiono cały szereg spraw podatkowych.

Teatr Polski w Katowicach.

Piątek 4 bm. „Kopciuszek" pop. dla młodzieży szkolnej.

Piątek 4 bm. „Pociąg widmo".

Sobota 5 bm. „Robert i Bertrand" pop.

Sobota 5 bm. „Lakme" wieczór.

Niedziela 6 bm. „Wieczór trzech króli" pop.

Niedziela 6 bm. „Sprzedana narzeczona" (ostatni gościnny występ p. Fr. Bedlewicza).

Poniedziałek 7 bm. „Kopciuszek" popołudniu

Poniedziałek 7 bm. „Lakme" Król. Huta.

Wtorek 8 bm. „Polska Krew" Knurów.

Wtorek 8 bm. „Gorąca Krew"—premjera.

Występ Ewy Bandrowskiej, artystki opery warszawskiej i lwowskiej.

Ewa Bandrowska, znana artystka opery warszawskiej i lwowskiej, wystąpi w operze katowickiej jeden raz w sobotę dnia 5 lutego w operze Delibes'a „Lakme", odtwarzając partję tytułową. Partnerem jej będzie p. Fr. Bedlewicz artysta opery warszawskiej.

Porozumienie Izb rolniczych ziem zachodnich.

Śląska Izba rolnicza informuje nas, że w związku z projektowanym zjazdem Rady rolniczej całej Polski, wielkopolska Izba rolnicza zaprosiła do Poznania, delegatów ze Śląska i Pomorza celem wspólnego porozumienia się, w sprawie solidarnego wystąpienia z postulatami rolnictwa ziem zachodnich wobec Rady rolniczej.

Wybory komunalne na Śląsku opolskim.

W dniu 13-go lutego odbędą się na Śląsku opolskim częściowe wybory do komunalnych ciał samorządowych. A mianowicie, miasta: Bytom, Zabrze, Gliwice i Racibórz wybierać będą nowe rady miejskie, zaś powiaty Bytomski, Gliwicki Raciborski i Kozielski nowe sejmiki powiatowe. Ludność polska przystępuje do wyborów z własnemi listami, które noszą nazwę list Polsko-katolickiej partji ludowej.

Katastrofa kolejowa.

W nocy z wtorku na środę, o godz. 3 zderzyły się z przyczyn nieustalonych dwa pociągi towarowe na stacji kolejowej w Pszczynie. Trzy wagony, w tem wagon pocztowy jednego z pociągów, zostały doszczętnie zdruzgotane.

Ofiar w ludziach nie było.

Przeszkody w ruchu w krótkim czasie usunięto.

Utworzenie spółki lotniczej.

Celem utworzenia spółki lotniczej dla eksploatacji lotniska w Katowicach, udał się do Warszawy prezes śląskiego oddziału LOPP, p. starosta Potyka, gdzie odbędzie szereg konferencyj z władzami państwowemi. Udziałowcami spółki mają być przemysł, związki komunalne, oraz ewentualnie skarb śląski lub skarb państwa.

Napad.

Wczoraj o godz. 5-ej rano dwuch mężczyzn, uzbrojonych w broń palną, wtargnęło się do mieszkania Marty Müller (Katowice, ul. Kopernika nr. 4) Pod groźbą użycia rewolwerów napastnicy wymusili od domowników wydanie pieniędzy (150 złotych i 5 dolarów), zabrali klucz od przedpokoju i bramy domu, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku.

Konsulat szwedzki w Katowicach.

Na mocy exequatur udzielonego przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej p. Włodzimierzowi Mauve utworzony został w Katowicach konsulat szwedzki na obszar województw Krakowskiego i Śląskiego. Biura konsulatu mieszczą się w Katowicach, przy ul. Juljusza Ligonia nr 3—7.

Egzamin na mistrza.

P. Roman Szmatloch z Król. Huty złożył przed komisją egzaminacyjną śląskiej Izby rzemieślniczej, egzamin na mistrza w zawodzie elektro - instalatorskim.

Dolar w Katowicach.

W dniu wczorajszym płacono w Katowicach za 1 dolara w obrotach międzybankowych 8.95 zł., przy zwyżkowej tendencji.

Kronika karnawałowa.

Bal na Lękawę harcerską.

Dzisiaj o godz. 20 w lokalu szkoły handlowej żeńskiej im. kr. Jadwigi w Sosnowcu przy ul. Dęblińskiej 11 odbędzie się posiedzenie komitetu organizacyjnego „Balu na Lękawę harcerską".

Jak się dowiadujemy, „Bal na Lękawę" wzbudził ogromne zainteresowanie w szerokich kołach społeczeństwa Zagłębia Dąbrowskiego. Bal ten zarówno ze względu na cel (dochód na kolonję harcerską), jak i ze względu na powszechne zainteresowanie, jakie wywołał, będzie niewątpliwie clou karnawałowem.

Wielka zabawa w domu ludowym.

Sekcja gospodarcza domu ludowego przypomina za naszem pośrednictwem członkom i sympatykom, że jutro, t. j. 5 lutego odbędzie się wielka zabawa karnawałowa. Urozmaicony program i doborowa muzyka dostarczą uczestnikom zupełnego zadowolenia i wielu miłych wspomnień. Początek o godzinie 9-ej wieczorem. Bufet skromny, lecz dostępny w cenach, na miejscu.

Zabawa taneczna na Saturnie.

Związek b. wojskowych w Czeladzi w dniu 6 lutego b. r. w sali domu noclegowego Tow. „Saturn" urządza wielką zabawę taneczną z różnemi niespodziankami dla swych członków i sympatyków.

Zabawa harcerska w „Ognisku".

W sobotę dnia 5 bm. o godz. 8 wieczorem w salach „Ogniska" przy ul. Sobieskiego 3 w Dąbrowie Górniczej odbędzie się zabawa taneczna, urządzona staraniem Koła kulturalno-oświatowego. Nie wątpimy, że doborowa orkiestra i pięknie udekorowana sala ściągną do „Ogniska" tych wszystkich, którzy pragną godziwej rozrywki. Wejście tylko za zaproszeniami.

Kronika Zawiercia.

Gaże nauczycielskie.

Do wczoraj nauczycielstwo szkół powszechnych Zawiercia i okolic nie otrzymało swych gaży miesięcznych, które zazwyczaj otrzymuje ostatniego dnia każdego miesiąca. Przy szczupłym budżecie, opóźnienie takie sprawia dużą różnicę i wprowadza zamieszanie w codziennem życiu nauczycielstwa. Nie wiemy, co spowodowało to opóźnienie, powołane władze jednak winny dołożyć wszelkich starań, by najszybciej sprawę zlikwidować. Jak nam wiadomo, płatnicy rejonowi już wczoraj depeszę w tej kwestji wysłali do inspektora szkolnego w Sosnowcu.

Delegacja w Magistracie.

Wczoraj przed południem p. prez. Janik przyjął delegację wszystkich związków zawodowych Zawiercia. Delegaci konferowali na temat zwolnienia bezrobotnych od podatków rządowych i miejskich od lokali oraz rozszerzenia ram żywnościowej akcji zapomogowej. W sprawie tej związki mają opracować memorjały do zainteresowanych Ministerjów. Magistrat zaś udzieli swego poparcia w zrozumieniu słuszności wysuniętych postulatów.

Z kina.

W bieżącym tygodniu kino „Luna" wyświetla obraz wysokiej klasy. Przerobioną na ekran głośną powieść Wiktora Hugo „Nędznicy" uważać można za perłę filmowej wytwórczości francuskiej. Klasyczne postacie bohaterów powieści odtworzone z całym artyzmem przez Gabriela Gabiro, Jana Poulout i Sandry Milowanoff, szczególnie przyczyniają się do wyrazistości obrazu.

Miłośnicy kina znajdą w tym filmie artystyczną reżyserję, rekwizytornię doskonale zaopatrzoną i opracowaną, świetnie pokierowane sceny zbiorowe, a miłośnicy fotografji — śliczne zdjęcia natury.

Zabawy wtorkowe.

Przedwczorajsze zabawy: maskarada w „Stelli", bal majstrów szklarni i Związku włókniarzy w Domu ludowym — zgromadziły tłumy żądnych radości i wesela, które w doskonałym nastroju bawiły się do białego rana. Podnieść należy ze specjalnem uznaniem, że na żadnej z tych zabaw nie miały miejsca przykre zajścia, o które tak łatwo w rozochoconej atmosferze.

Kradzieże.

Włościaninowi wsi Karliny, z pow. Olkuskiego, Bronisławowi Podsiadło, skradziono przy wsiadaniu do pociągu na st. Nowy Będzin portfel z dokumentami i 200 zł. w gotówce, o czem wielce strapiony zameldował policji, po przyjeździe do Zawiercia.

Apolonji Skwarczyńskiej, zamieszkałej przy Starym Rynku 1, nieznani sprawcy skradli z mieszkania, do którego dostali się przy pomocy wytrycha, garderobę wartości 110 zł. Dochodzenie w toku.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Kronika gospodarcza.

W SPRAWIE KAUCYJ, WYMAGANYCH OD PRACOWNIKÓW. Nastąpiło uzgodnienie stanowiska Min. pracy i op. społ. oraz Min. sprawiedliwości w sprawie rozporządzeń o kaucjach, wymaganych od pracowników. W dniach najbliższych należy się spodziewać załatwienia ostatecznych formalności przy ustaleniu brzmienia tekstu projektowanego rozporządzenia.

PROJEKT USTAWY O UMOWIE O PRACĘ ROBOTNIKÓW. Komisja prawnicza powołana przez Ministerjum pracy i opieki społecznej, w której biorą udział poza urzędnikami Ministerjum znawcy prawa pracowniczego, zakończyła swe prace nad projektem ogólno-polskiej ustawy o umowie o pracę robotników. Projekt ten zostanie wkrótce przesłany do zainteresowanych celem uzgodnienia.

KREDYTY NA BUDOWĘ PIEKARŃ MECHANICZNYCH. Ministerjum skarbu poleciło Bankowi gospodarstwa krajowego z państwowego funduszu gospodarczego udzielić długoterminowej pożyczki w wysokości 1.500.000 zł. na budowę piekarni mechanicznej w Warszawie, z ogólnej kwoty 2.500.000 złotych przeznaczonej na budowę piekarń mechanicznych. Wypłacenie tej pożyczki po przyjęciu jej warunków przez radę miejską m. st. Warszawy i zatwierdzeniu tej uchwały przez Ministerjum spraw wewnętrznych i skarbu, następować będzie częściowo, w miarę postępu budowy, na podstawie każdorazowego uprzedniego stwierdzenia przez władzę nadzorczą, którą jest dla m. st. Warszawy Ministerjum spraw wewnętrznych, istotnej potrzeby asygnowania kolejnych rat pożyczki. Magistrat m. st. Warszawy kupił plac przy ulicy Pradzyńskiego (Kolonja Wielka Wola i Czyste) i wobec przygotowania już planów i zdecydowania sprawy systemu pieców i urządzeń wewnętrznych, ma zamiar przystąpić do budowy z wczesną wiosną. Co do sposobu zużytkowania pozostałego kredytu w wysokości miljona zł. nastąpi w czasie najbliższym decyzja Min. skarbu w porozumieniu z Min. spraw wewnętrznych.

REORGANIZACJA „KOOPROLNEJ". W związku z utrzymaną nadal kontrolą nad „Kooprolną", Bank Gospodarstwa krajowego postanowił przeprowadzić gruntowną reorganizację tej instytucji. W miejsce „Kooprolnej" powstanie nowa instytucja o znacznie szerszym zakresie działalności, prawdopodobnie także o nowej nazwie. Bank Gospodarstwa krajowego opracowuje obecnie schemat nowej instytucji, który w krótkim czasie prześle naczelnym organizacjom rolniczym dla wypracowania szczegółowego projektu statutu z uwzględnieniem dyrektyw Banku. Bank Gospodarstwa krajowego będzie miał stałe i daleko idące prawa wglądu i kontroli nad działalnością i operacjami finansowemi nowej instytucji.

DŁUGI POLSKI. Długi Polski wynoszą obecnie 390 miljonów dolarów, czyli około 3.5 miljarda złotych. Z tego długi zagraniczne wynoszą 351 miljonów dol., długi zaś wewnętrzne 29 miljonów dol. Obciążenie długami państwowemi na jednego obywatela wynosi 13 dolarów, tj. około 120 złotych. Wedle obliczeń amerykańskiego konsorcjum finansowego „Remond and Co", obciążenie ludności długami państwowemi w stosunku do majątku narodowego wynosi we Francji i Anglji 34 proc., w Norwegji 25.6 proc., w Belgji 20.6 proc., we Włoszech 20.1 proc., w Niemczech 17 proc., w Czechosłowacji 10.5 proc., podczas gdy w Polsce zaledwie 2.9 procent.

Z giełdy warszawskiej

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.92, Nowy Jork 8.95, Londyn 43.51, Paryż 35.30, Wiedeń 126.35, Praga 26.56, Włochy 38.37 i pół, Szwajcarja 172.60.

Tendencja dla akcyj mocniejsza, dla walut niejednolita.

ŻYCIE PRZED SĄDEM.

Fortepian i kiełbasa.

W pokoiku pani „pięknej jak sen" wieczorami bardzo bywa przyjemnie. Delikatne, pastelowe kolory obić nie rażą wzroku, owszem, przykuwają go pomysłowością wzorów, a obrazy gustownie porozwieszane po ścianach wydają wymowne świadectwo o smaku nadobnej gosposi.

Ona sama, wyciągnąwszy nóżki obute w safianowe pantofelki, siedzi przy fortepianie i gra wiązankę starych walców Archibalda Joyce'a i Cremieux'a, później „Noc" Rubinsteina, nakoniec zaś jej wdzięczny sopranik nucić zaczyna — Ma perche non vuoi danzar? — a białe palce błądzą po klawiszach lekko, niedostrzegalnie jak uderzenia motylich skrzydełek.

Dziwny, niepojęty nastrój. Zda się, że takie nastroje opadają człowieka tylko gdzieś tam pod błękitnem niebem Italji, gdy podczas pełni księżyca suną jak widma gondole po czarnych wodach straszliwego Orfano, a siwi gondoljerzy śpiewają canzonę. ..

Dlatego przepadam za panią „piękną jak sen", za jej pokoikiem i nadewszystko za jej grą. Czyby inni przepadali — niewiem i niewiele mnie to obchodzi.

Bo cóż mnie naprzykład może obchodzić taki np. p. Eugenjusz W.? Zwłaszcza jeżeli woli kiełbasę niż muzykę...

A że woli, zaraz udowodnię. Miał on narzeczoną pannę Stefanję H. Przychodził do niej co wieczór, ona zaś grała mu na fortepianie różne „Walencje" i „Augustiny". Aż razu pewnego p. Eugenjusz upił się i nie chciał słuchać popisów pani swego serca.

— Co mi ty będziesz ciągle wygrywała...— oburzył się — lepiej dałabyś coś zjeść, jakiej kiełbasy, albo co innego; to lepsze niż zawracanie głowy na fortepianie...

Panna Stefanja zamiast odpowiedzi wyrzuciła za okno pierścionek, otrzymany od p. Eugenjusza, jemu zaś pokazała drzwi. A amator kiełbasy nie miał nic lepszego, jak zaskarżyć panienkę do Sądu o odszkodowanie za pierścionek. Sprawa odroczona.

Czy można się wobec tego interesować taką kiełbasianą indywidualnością? Zostawiam to właścicielom wędliniarni...

Lek.

O przemyśle górniczym w dawnej Polsce.

NAJDAWNIEJSZE ŚLADY GÓRNICTWA 2) SREBRNO-OŁOWIANEGO.

W starosłowiańskich grobowcach wyroby srebrne tuż obok żelaznych się znajdują: obok niezdarnych skorup z gliny i piasku ulepionych, zanim uprawa i umiejętność nie nadały im kształtów o wiele wytworniejszych, zjawiają się liczne okazy wyrobów nietylko do użycia pospolitego, ale i takich, które posługiwały ku ozdobie. Są to różne paciorki, naszyjniki, naramienniki, bransolety, kolce, różne zapinki, fibule i agrafy z gliny, z bronzu, z mosiądzu, a znaczna ilość ze srebra, misternie nawet wyrobiona. Te ostatnie przynoszą właśnie dowód, żadnemu nieulegający zaprzeczeniu, o odległej już bardzo znajomości i używaniu srebra u nas.

Prawda, że bardzo wiele z wyrobów tych pochodzić mogło z Grecji i Rzymu, skąd dostawały się w strony północne, już to drogą stosunków handlowych, już wielu innych. Już Fenicjanie, nawiedzający brzegi morza Bałtyckiego, pozostawili u ujść Wisły ślady bytności swej w różnych wyrobach przywożonych tu jako towar: od południa, wzdłuż brzegów Dniepru, szerzyły je osady greckie, nad morzem Czarnem i na Taurydzie sadowiącej się. Legje obozujące w krajach barbarzyńskich i ocierające się o ludy szczepu słowiańskiego, pozostawiały między niemi szczątki jakoweś rzymskiej cywilizacji, wyroby obcego przemysłu albo zbytku. Niosły je ze sobą ku północy liczne kolonje rzymskie, sadowiące się za Dunajem, niemal że nad stokami Karpat; sprowadzanie też do Italji barbarzyńców, przewagą rzymskiego oręża pognębionych, a przeznaczonych w wiecznej niewoli ocierać się o twarde i bezlitosne, ale jedynie cywilizowane ówczesne społeczeństwa; wreszcie wyprawy tychże barbarzyńców na Rzym, wszystko to szerzyło się w stronach, jakkolwiek głuchych i niedostępnych, wzdłuż Dniepru, Wisły i ponad Elbą, jakieś błyski cywilizacyjne i roznosiło okruchy, których ślady dziś odnajdujemy wśród starych grobowców i kurhanów. Choćby zatem zbytki te były niemiejscowego pochodzenia, to sama ich obecność rzuca niemałe światło na obyczaje, na potrzeby, na wiadomości, względnie zatem i na kulturę społeczną owych wieków. Znano srebro, jego użytki, jego cenę, ale nie tłomaczy to jeszcze wczesnych, ginących gdzieś w ciemnej pomroce wieków początków naszych kopalń srebrodajnych.

Wszystko w świecie fizycznym rację swojego bytu ma w naturze. Natura uposażyła naszą krainę bogatemi pokładami ołowiu srebronośnego i dlatego to w najdalszej starożytności naszej, o ile ona jest nam znaną, mieliśmy już kopalnie czyli tak zwane góry srebrne.

Od owych podań przekazanych nam przez historję, poświadczanych na każdym kroku przez odkrycia archeologiczne, zwróćmy się na chwilę ku wskazówkom, jakich dostarcza ziemioznawstwo, mianowicie co do okolic górniczych naszego kraju, których dokładnem zbadaniem więcej się niestety interesują obcy od nas samych. Rozłożywszy którąkolwiek z kart gieognostycznych niemieckich, Romera lub Degenhardta, szczegółowo objaśniających ziemie, położone u zejścia się trzech granic, a których punktami wytycznemi są miejscowości rozgłośną w dziejach górnictwa mające przeszłość, jak Siewierz, Bytom, Trzebinia, Olkusz, widzimy na tejże niemal równolegle od zachodo-północy ku wschodo-południowi ciągnące się dwa potężne łańcuchy skał tak zwanego wapienia muszlowego, który stanowiąc środkowe pokłady utworu tryjasowego, składa się, jak wiadomo, głównie z wapieni i dolomitów kruszconośnych, zawierających w sobie galman i rudę ołowianą. Węzeł, z którego łańcuchy te się rozchodzą, jest w okolicy poza Bytomiem, skąd jeden z nich przez Siewierz, Trzebiesławice, Chruszczobród, Ząbkowice, Strzemieszyce, Okradzionów, Sławków, Bolesław, ciągnie się nieprzerwanie pod Olkusz ku Rabsztynowi, drugi niemniej stale trzymający się swojego kierunku, przez Grodziec, między Będzinem i Czeladzią, przez Szczakowę, Ciężkowice, rozkłada się i rozpryskuje niejako poza Trzebinią i Chrzanowem. Na obu tych linjach już w najdalszej przeszłości były kopalnie, czyli tak zwane góry srebrodajne, które podług wszelkiego prawdopodobieństwa, z północnych kończyn tychże linii schodziły ku południowi tak, że na pierwszej północną kończynę otwierały góry Siewierskie, południową zamykały Olkuskie, na drugiej północną góry Bytomskie, południową Trzebińskie.

Kiedy i w jaki sposób nastąpiło odkrycie owych gór, a mianowicie jakim sposobem przodkowie nasi nauczyli się poznawać wartość rud ołowianych i przyszli do umiejętności obchodzenia się z niemi, pozostać musi nigdy chyba nieodgadniętą tajemnicą. Stosunki z ludami stojącemi na czele cywilizacji starożytnej, jak na jedno tak i na drugie musiały zapewne wywrzeć wpływ stanowczy. Zwrócić przytem należy uwagę na ogromną różnicę, jaka zachodzić musiała pod względem zasobów wiadomości i uzdolnienia górników, produkujących żelazo sposobami zupełnie pierwotnemi, w czasach poprzedzających, jak u nas, wszelką inną produkcją górniczą, a tych, którzy umieli poznawać się już na wartości i procentowości innych rud, umieli je wyszukiwać, dobywać, przeprowadzać przez cały proces skomplikowanych manipulacyj jak płókanie, prażenie, przesiewanie, topienie, celem uwolnienia kruszcu od obcych części i oddzielenia np. srebra od ołowiu. Między jednem a drugiem był ogromny postęp umiejętności górniczych, wytworzony zapewne przez rozliczne stosunki i przez długotrwałą praktykę.

(C. d. n.).

Z całej Polski.

W PIERWSZĄ ROCZNICĘ INGRESU.

W ubiegłe święto Matki Boskiej J. E. biskup częstochowski ks. dr. Teodor Kubina obchodził pierwszą rocznicę konsekracji.

O godz. 8 rano przybył J. E. ks. biskup na Jasną Górę, powitany u wejścia do klasztoru przez O. Piotra Markiewicza, generała Zakonu OO. Paulinów. W kaplicy cudami słynącej odprawił J. E. ks. biskup uroczystą mszę św. w której uczestniczyły tłumy nabożnych. Po mszy św. J. E. zabawił chwilę na Jasnej Górze, poczem odjechał żegnany do katedry biskupiej. Z racji pierwszej rocznicy ingresu złożyło życzenia ks. biskupowi duchowieństwo, organizacje, społeczne instytucje oświatowe i kulturalne, stowarzyszenia młodzieży oraz liczni diecezjanie. Na deszło również szereg depesz gratulacyjnych z życzeniami.

SPÓR O GOŁĘBIE.

W Krakowie toczy się od dłuższego czasu na łamach prasy walka w sprawie gołębi marjackich. Podłoże walki jest następujące: Towarzystwo miłośników Krakowa z p. Tomkowiczem na czele przy poparciu ks. Kulinowskiego, proboszcza kościoła Najświętszej Marji Panny, usunęło gołębie z wież i strychu kościoła i dąży do usunięcia ich z obrębu całego kościoła, podając jako motyw, że gołębie niszczą zabytek. Przeciw temu postępowaniu zajęły bardzo ostre i zdecydowane stanowisko: większość prasy krakowskiej, oraz szerokie sfery społeczeństwa krakowskiego, które uważają postępek Towarzystwa miłośników Krakowa za barbarzyński, ponieważ gołębie, pozbawione sadyby, giną na mrozie.

PRZEJŚCIE NA UNJĘ.

„Za Swobodu" donosi, iż przeszedł z prawosławia na unję proboszcz parafji prawosławnej Gorbowo-Kobylańskiej, w powiecie Bielskim, ks. protojerej Arkadjusz Nikolski. Synod cerkwi prawosławnej w Polsce pozbawił ks. Nikolskiego godności kapłańskiej i zarządził jego wyklęcie we wszystkich świątyniach prawosławnych djecezji warszawsko-chełmskiej.

BIZONY WAŁĘSAJĄ SIĘ PO TATRACH

Ostatnio w Tatrach po stronie polskiej i czeskiej zauważono kilka bizonów, które wzięto przez ignorancję za żubry. Stało się to wskutek tego, iż zwierzyna z zaniedbanego zwierzyńca ks. Hohenlohego poczęła się rozchodzić po okolicy. Temu też mamy do zawdzięczenia pojawienie się egzotycznego gościa z Ameryki w polskich Tatrach.

OLBRZYMIA ŁAWICA RYB W ZATOCE PUCKIEJ.

W ub. tygodniu pojawiła się w zatoce Puckiej olbrzymia ławica ryb t. zw. płotek, przygnana wiatrem wschodnim. Ławica zatrzymała się między lotniskiem, a portem puckim. Obfitość ryb była tak wielka, że mimo zmobilizowania wszystkich rybaków z Pucka oraz marynarzy, znajdujących się tam okrętów, nie zdołano w jednym dniu ryb wyłowić.

SILNY SZCZUPAK.

Jak donosi „Gazeta Kaliska", jednego z rybaków, łowiących ryby na jeziorze Sumińskim, schwytany na haczyk szczupak wciągnął pod lód. Rybaka uratowano. Wyciągnięto również szczupaka, ważył on 15 kilo.

CAŁY ZARZĄD KASY CHORYCH POD KLUCZEM.

Policja w Chrzanowie aresztowała cały zarząd tamtejszej Kasy chorych, z dyr. Pacakiewiczem na czele. Ujawniono defraudację, sięgającą bardzo wysokich sum. Rewizja ksiąg i kasy nastąpiła na skutek doniesienia Zakładu ubezpieczeń we Lwowie i odbyła się w obecności delegatów Ministerjum pracy. Stwierdzono brak około 100 tysięcy złotych. Aresztowani członkowie częściowo przyznali się do winy. Lokal zarządu Kasy chorych został zamknięty i opieczętowany. Tymczasowym komisarzem Kasy został mianowany poseł Żuławski.

ZGON NA DNIE WINDY.

We lwowskiej dyrekcji kolejowej wydarzył się tragiczny wypadek. Starszy referendarz Winkler, zamierzając zjechać windą z drugiego piętra, otworzył zewnętrzne drzwi klatki i nie zauważywszy, że windy niema, runął w próżnię. P. Winkler doznał wstrząśnienia mózgu i szeregu ciężkich kontuzyj. Odwieziony w stanie groźnym do szpitala, mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, zmarł.

STRASZNY CZYN SZALEŃCA.

W Równem rozegrała się straszna scena śmiertelnej walki o życie z obłąkanym. Kupiec tamtejszy Don, zdradzający oddawna nienormalność umysłu w chwili ataku furji rzucił się z brzytwą w ręku na swą żonę, usiłując oderżnąć jej głowę. Nieszczęśliwa, zasłaniając się rękoma, straciła od cięć brzytwą kilka palców. Z trudem zdołano obezwładnić szaleńca.

WALKA Z NIERZĄDEM.

Nadmierny rozrost nierządu w Łodzi, którego objawy dają się zaobserwować niemal na każdym kroku w porze wieczornej, zmusił wreszcie magistracką Radę opieki społecznej do zajęcia się tą sprawą i energicznego wystąpienia do walki z prostytucją. Na jednem przeto z posiedzeń powzięto uchwały w sprawie ustawy o zwalczaniu nieobyczajności publicznej i chorób wenerycznych i wypowiedziano się za ustawowem zniesieniem reglementacji policyjnej prostytucji, zamknięciem domów publicznych, stosowaniem jaknajsurowszych kar względem osób, ciągnących zysk z prostytucji, zakładaniem domów dobrowolnej i przymusowej pracy, stosowaniem względem osób, uprawiających prostytucję, przepisów o włóczęgostwie i żebractwie z zastrzeżeniem podwojenia kar, gdy chodzi o młodzież, zastosowaniem względem osób wenerycznych przepisów o rejestracji chorób zakaźnych i za przymusowem leczeniem chorób wenerycznych dla obojga płci.

OJCIEC ZAMORDOWAŁ DZIECKO-SIEROTĘ.

Robotnik Mróz z Wilczychbłot na Pomorzu zabił przed pięciu laty w bestjalski sposób swojego 6-letniego synka, ponieważ druga jego żona, a macocha dziecka nienawidziła pasierba. Ciało dziecka zakopał w polu, a żonie opowiadał, że chłopczyka umieścił u dalekich krewnych. Obecnie zwłoki chłopczyka odkopali robotnicy i zbrodnia nieludzkiego ojca wyszła na jaw.

SKANDAL W SĄDZIE POKOJU W PIOTRKOWIE

Do gmachu sądu pokoju w Piotrkowie przyprowadzono onegdaj złodzieja Antoniego Gąśnika, który miał oczekiwać rozprawy sądowej. Gąśnik umieszczony w pokoju dla aresztantów pozostawał tam pod dozorem policjanta. W pewnej chwili zdołał zmylić czujność policjanta i zbiegł, zamykając pokój na klucz. W pokoju tym znajdowało się 6 innych aresztantów i 3 posterunkowych policji. Zamknięci w ciągu pół godziny dobijali się do drzwi. Pomysłowego Gąśnika schwytał posterunkowy policji, który stał na warcie przed sądem.

Narodowa powszechna wystawa w Poznaniu.

W związku z przygotowaniami do wielkiej ogólnopolskiej wystawy krajowej w Poznaniu w 1929 roku, odbyła się w ratuszu poznańskim konferencja prasowa, zwołana przez naczelnego dyrektora powszechnej wystawy, b. wojewodę dra. Stanisława Wachowiaka.

Konferencję zagaił radca miejski Robiński, poczem dr. Wachowiak przedstawił w ogólnych zarysach historję dotychczasowych i program dalszych prac przygotowawczych i organizacyjnych oraz plan wystawy. Wystawa ta, jako powszechna i krajowa, ma być pokazem tego wszystkiego, co Polska w ciągu 10 lat niepodległości stworzyła, zbudowała i ulepszyła. Jest to więc zadanie ogromne. Inicjatywa urządzenia wystawy wyszła z łona miasta, które dzięki swemu położeniu geograficznemu i rozbudowie całego terenu pod wystawę, przeznaczonego, ma szczególnie pomyślne warunki do urządzenia tej olbrzymiej imprezy. Komitet organizacyjny uzyskał już aprobatę Rządu Rzeczypospolitej oraz b. życzliwe poparcie ze strony p. ministra przemysłu i handlu i p. ministra spraw zagranicznych, a dalej gwarancję ze strony wielkiego przemysłu górnośląskiego, rokowania zaś z przemysłem b. Kongresówki i Małopolski celem zapewnienia ich udziału są na najlepszej drodze. Co do przygotowań organizacyjnych, to na początku zostanie utworzony tymczasowy komitet organizacyjny o charakterze lokalnym, poczem ten komitet zaproponuje listę komitetu wielkiego, obejmującego całą Polskę, a którego aprobatę zastrzegł sobie p. minister przemysłu i handlu. Ten dopiero komitet wyłoni właściwy komitet wykonawczy. Przewidziane są 4 sekcje: a) prezydjalno-finansowo-budowlana, b) kulturalna, c) gospodarki narodowej i d) towarzysko-zabawowa.

Następnie omówił dr. Wachowiak zasady i program sfinansowania przedsiębiorstwa, przyczem podkreślił, że żelazną zasadą tego programu jest bezwzględna równowaga budżetu, a następnie przedstawił plan wystawy. Będzie to pokaz powszechny, bo ma pokazać cały dorobek narodu w dziedzinie kultury i gospodarki narodowej i narodowy, by wykluczone są okazy z zagranicy. Natomiast kierownictwo wystawy dążyć będzie do gremjalnego udziału w wystawie naszego wychodźtwa. Dużą uwagę poświęci komitet sprawie atrakcji na terenie wystawy, dalej zjazdem i kongresom międzynarodowym, a przedewszystkiem imprezom sportowym, jako znakomitemu czynnikowi propagandowemu. Wogóle wystawa ta ma powiedzieć całemu światu: „Byliśmy, jesteśmy i będziemy".

Z kolei radca Robiński przedstawił na mapie szczegóły planu sytuacyjnego wystawy, stwierdzając, że zajmie ona 29,7 ha. Termin otwarcia wystawy przewidziany jest na koniec maja 1929 r. Czas trwania około 4 mies.

Po referatach wywiązała się dyskusja, w ciągu której dr. Wachowiak i radca Robiński udzielali wyjaśnień bardziej szczegółowych.

Odkrycie szczątków pra-człowieka na Wołyniu.

ŚLADY LUDOŻERSTWA WŚRÓD PRASTARYCH PLEMION.

We wsi Gródek pod Równem na Wołyniu prowadzone są od 1922 roku przez konserwatora Ludwika Sawickiego systematyczne badania obozowisk pierwotnych myśliwców z epoki lodowcowej. Dzięki wydatnej pomocy rządowej w r. ub. przeprowadzone tu zostały badania na wielką skalę.

W głębokości od 4 do 11 m. od powierzchni,

w utworze lessowym, znaleziono w wielkiej ilości kości różnych zwierząt (mamuta, renifera, antylopy, konia, byka i t. p.), które były przedmiotem łowów ówczesnych mieszkańców Wołynia. Znaleziono m. in. czaszkę mamuta, kieł, łopatki, połowę miednicy, znaczną część kręgosłupa, kości długie kończyn it. p. Liczne kości były porozbijane — przeważnie w celu wydobycia szpiku — niekiedy zaś w celu sporządzenia narzędzi z uzyskanych tą drogą ułamków.

Prócz wielkiej ilości szczątków zwierząt

odkryto dwa paleniska, oraz liczne pracownie wyrobów krzemiennych. Zebrane materjały wykopaliskowe posiadają bardzo doniosłe znaczenie dla nauki archeologji, czego dowodem zainteresowanie niemi ze strony sfer naukowych zagranicznych.

W Polsce dotychczas tego rodzaju wykopaliska były bardzo nieliczne, a co ważniejsza — tereny wykopaliskowe przeważnie nie dostatecznie zbadane. W Gródku odkryto dotąd 8 stanowisk paleolitycznych — jest to bogactwo niebywałe i pod tym względem Gródek jest jedną z najciekawszych miejscowości na terenie Europy. Najważniejszym wynikiem badań zeszłorocznych było

odkrycie po raz pierwszy w Polsce szczątków — pra - człowieka.

Na stanowisku II-giem na poziomie 8.70 m. od powierzchni, obok kości różnych zwierząt, znaleziono stopę młodego osobnika wraz z częścią strzaskanej podłużnej kości przedudzia lewej nogi. Długość samej stopy — około 20 cm. Kości pokrywała twarda masa wapienna. Kość przedudzia rozłupana jest w sposób analogiczny, jak kości zwierzęce. Powierzchnia rozłupania pokryta jest również masą wapienną, wobec czego

wykluczona jest możliwość późniejszego uszkodzenia.

Fakt powyższy zdaje się wskazywać na istnienie kannibalizmu czyli ludożerstwa wśród plemion łowieckich, których obozowiska w tak dużej ilości znaleziono w Gródku.

Ze świata.

NAJSTARSZA MARKIETANKA.

Francuskie ministerjum spraw wojskowych odznaczyło w tych dniach medalem wojskowym Karolinę Tuvache, najstarszą z żyjących markietanek, która obecnie, wieku 84 lat, jest odźwierną w przytułku dla dzieci w Troyes. Zawód ten uprawiała również matka jej, ona zaś sama brała udział w kampanji włoskiej 1860 roku w ekspedycji do Meksyku oraz w wojnie 1870 roku przeciw Niemcom. Mąż jej, trębacz pułkowy opuścił wraz z nią służbę wojskową dopiero w 1884 roku. Podczas ostatniej wielkiej wojny staruszka straciła jedynego wnuka, który zginął w okopach Szampanji.

SKARBY POD PARYŻEM.

Pan Heubert, znany odkrywca ukrytych skarbów przy pomocy magicznych widełek zwrócił się do francuskiej dyrekcji sztuk pięknych z oryginalną propozycją. Twierdzi on, że dokonane przez niego badania dowodzą, iż w słynnej baszcie fortu Vincennes ukryte są skarby, które mogą być, dzięki niemu, ujawnione, jeśli przyzna mu się wynagrodzenie w wysokości 10 proc. odkopanych przedmiotów. Dyrekcja, przyjmując zasadniczo tę propozycję, uczyniła jedno zastrzeżenie: o ile kosztowności posiadać będą wartość czysto historyczną, wówczas o żadnem wynagrodzeniu nie może być mowy ze względu na brak odpowiednich kredytów w budżecie. Pan Heubert tak dalece pewien jest siebie, że, uwzględniając powyższą objekcję, zgodził się na otrzymanie 10 proc. jedynie od znalezionych przez niego sztab złota oraz monet. Wobec tego możliwem jest, iż poszukiwania w najbliższym czasie będą rozpoczęte.

NOWY ALFABET ANGIELSKI.

Dr. Godfrey Dewey z uniwersytetu Harwardskiego ułożył nowy „fonetyczny klucz alfabetyczny" dla języka angielskiego. Nowy alfabet angielski miałby według planu d-ra Deweya 41 liter. Hasłem nowego alfabetu jest: „Tylko jedna litera dla jednego dźwięku, — tylko jeden dźwięk dla jednej litery".

Rzeczy ciekawe.

maków, we Włoszech makaronu, w Angiji mięsa świńskiego i wołowego. Polska konsumuje największą ilość przetworów zbożowych w postaci mąki i kaszy, natomiast w Ameryce zjada się największa ilość owoców. Kraje skandynawskie pochłaniają ogromną ilość ryb i świniny, Duńczycy — nabiału, a kraje bałkańskie baraniny i wieprzowiny. Z zestawienia tego wynika, iż w znacznej części Europy najulubieńszą potrawą jest wieprzowe mięso w różnej postaci. Nawołuje przeto holenderski ekonomista:

— Hodujcie masowo świnie, w tej chwili jest to najpewniejszy towar.

NAJULUBIEŃSZE POTRAWY NA KULI ZIEMSKIEJ.

W gospodarstwie narodowem niemałe znaczenie odgrywa kuchnia. Liczyć się z tem musi rolnik, hodowca i kupiec. Wychodząc z tej zasady, ekonomista pisma holenderskiego „Alegemeen Handelsblad" zestawił tablicę statystyczną potraw, żądanych w różnych krajach europejskich. Z tej orjentacyjnej tablicy wynika, iż najulubieńszą potrawą Niemców jest kiełbasa, szynka i kartofle, w Holandji spożywa się najwięcej fasoli i słoniny, we Francji drobiu, w Hiszpanji cebuli, czosnku i pomidorów, w Belgji raków morskich i śli-

ZMIANY MODY MĘSKIEJ.

Kilka dni z rzędu trwają już narady paryskich krawców nad nową modą męską, która ma zaspokoić współczesne wymagania estetyczne. Wiadomo bowiem, iż ubranie męskie wedle formy angielskiej psuje linję ciała i z Apolina uczynić może niezgrabnego słonia. Angielski purytanizm, który opanował modę męską wytworzył przekonanie, iż mężczyzna powinien być tylko zdrów, silny i inteligentny, a troskę o estetykę ciała należy pozostawić wyłącznie kobietom. Szerokie angielskie spodnie są, zdaniem paryskich krawców i artystów karykaturalną potwornością, stworzoną poto, aby obrzydzić ród ludzki. Po długich debatach postanowiono zacząć reformę stroju od zwężania spodni i doprowadzić konsekwentnie do obcisłych pantalonów i krótkich marynarek, uwydatniających kształty ciała. Na wiosnę już ukażą się pierwsze modele zreferowanej mody. Krawcy paryscy liczą się z wielkiemi kosztami propagandy, lecz gotowi są poświęcić znaczne sumy byle tylko niezgrabne słonie przeobrazić znów w kształtnych Endymionów.

KINO-TEATR „UDZIAŁOWY“

Od poniedziałku 31 stycznia do piątku 4 lutego 1927 r. włącznie. Dawno oczekiwany film reżyserji, jednego z najgenjalniejszych amerykańskich reżyserów ERYKA von STROHEIMA pod tytułem

Wesoła Wdówka

Przepiękny dramat w 10 aktach.

W rolach głównych ulubienica publiczności **Mae Murray** w obrazie tym dała taki przepych w toaletach, jakiego dotąd jeszcze nie widziano. Tworząc nowy styl w pomysłach, doborze materjałów, koronek, piór, futer, klejnotów. Jej strój koronacyjny, to to szata z tysiąca jednej nocy! A toalet tych jest ilość niezliczona! **John Gilbert** choć młody wiekiem, jest już weteranem filmowym, rozpoczął bowiem karjerę swoją, mając zaledwie rok.

Kino Sfinks

Od wtorku 1-go do 6 lutego Wystąpi LEON CHANEY w obrazie

p. t. „Łzy Błazna“ czyli „Ten którego biją po twarzy“

Dramat erotyczny w 10-ciu aktach.

Nad program, **„Wszystko się kręci“** komedja w 2 aktach

ANONS! Od poniedziałku 7 lutego ANONS! **„Czy powinniśmy milczeć“** dramat erotyczny w 12 aktach w roli głów. CONRAD WEIDT

21, 22, 23 i 24 lutego „TRĘDOWATA“.

TEATR ART. LIT. **„PAWIE OKO“** SOSNOWIEC ulica Kościelna nr 5.

Piątek 4, Sobota 5, niedziela 6 i środa 9 lutego. Wielka rewja humoru w 3 cz. **P. C. H. A.?** Udział całego zespołu z J. Olenecką i M. Jastrzębskim na czele z nowozaangażowanymi artystami: B. Orwidem, H. Tarnawską oraz znanym Baletem Gert Jonny. Codziennie dwa przedstawienia o 7.15 i 9.15 w niedzielę i święta o 5.15, 7.15 i 9.15. Ceny miejsc od 80 gr. do 4 zł.

Poniedziałek 7 lutego w Sosnowcu Koncert Chóru UKRAINSKIEGO Ceny od 1 do 4 zł. Bilety w Bagateli.

Wtorek 8 luty Dąbrowa KOMETA **P. C. H. A.?** Ceny od 1 do 4 zł.

Czwartek 10 luty Saturn — Klub **Do góry nogami.**

Baczność!!! :—: Baczność!!!

W niedzielę dnia 6 lutego r. b. punktualnie o godzinie 2-ej po południu odbędzie się w sali „OGNISKA“ w Dąbrowie Górniczej ul. 3 maja Nr. 3

GENERALNY WIEC

członków Związku Ochrony Wierzytelności i Prawa Własności, na którym zapadną ważne i decydujące uchwały w sprawie marek niemieckich, rubli carskich i waloryzacji wierzytelności.

Na ten ważny wiec, niech nikogo nie braknie. Wstęp na salę za okazaniem dowodu członkowstwa.

714 **ZARZĄD**

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem

Spółka Akcyjna

przeprowadzając systematyczne rewizje stanu urządzeń u odbiorców prądu stwierdza, że w przyrządach zaplombowanych jej znakami są zrywane plomby i wykonywane wadliwe reperacje bezpieczników, co jest szkodliwe dla bezpieczeństwa urządzeń i może wywołać poważne następstwa, a pozatem przyrządy miernicze, pozbawione znaków legalizacyjnych, muszą być powtórnie sprawdzane, co naraża odbiorców na zbyteczne koszty.

Elektrownia w takich wypadkach, niezależnie od pokrycia przez odbiorców powstałych kosztów, zmuszona będzie w interesie publicznym wszelkie wypadki uszkadzania plomb i samowolnego manipulowania przy aparatach kierować na drogę sądową.

W razie konieczności zmiany bezpieczników, znajdujących się pod plombą, należy natychmiast zwrócić się do Elektrowni pod następującymi adresami: w Sosnowcu, Sienkiewicza 1, tel. nr. 55; w Będzinie, Sączewska 9, tel. nr. 99; w Dąbrowie, 3-go Maja 4, tel. nr. 21; w Czeladzi, Milowicka 8.

713-3

POTRZEBUJEMY

Paru samodzielnych maszynowych **Traserów** i kilku wykwalifikowanych **TOKARZY**

Zgłoszenia pisemne z podaniem dotychczasowej pracy

do firmy H. CEGIELSKI Tow. Akc. w Poznaniu

ODDZIAŁ III.

692-3

Wszystkim którzy oddali ostatnią przysługę drogim mi zwłokom męża mojego

ś. p. STEFANA RUDAKOW

a w szczególności orkiestrze straży ogniowej składam serdeczne podziękowanie

706 ŻONA.

Najtańsze źródło! Największy wybór!

RADJO APARATY. Części składowe najnowszej konstrukcji. Lampy katodowe Słuchawki od 13 zł. sztuka. 606

Składy materjałów elektrotechnicznych

J. GOLDFELD. Będzin, Kołłątaja 39 Tel. Nr. 4.



7190



Czopki hemorojdalne Gąseckiego (z Kogutkiem) usuwają ból, swędzenie, pieczenie, krwawienie zmniejszają guzy (żylaki). Sprzedają większe apteki 5901



MATKI żądajcie w aptekach i drogerjach hygienicznej przysypki dla dzieci „PUDER DZIDZI“ (z Kogutkiem), utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości. 6383

Przyjechał z Warszawy tylko na dwa dni.

Najpopularniejszy Chiromanta-Fizjonomista WACŁAW PYFFELLO zdobył sobie powodzenie u szerokiej publiczności. Za trafne przepowiednie otrzymał wiele podziękowań.



Określa: Przeznaczenie! Los życia każdego człowieka z linji i kształtu ręki, na podstawie badań naukowych. Przyjmuje codziennie od godz. 10-ej do 2-ej i 3-ej do 8-ej. 718

Adres: Sosnowiec, ul. 3-go Maja HOTEL „CENTRAL“.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Dobre ładne sanki do sprzedania. Obejrzeć: ul. 3-go Maja, Sosnowiec

Sklep spożywczy z pokojem mieszkalnym do sprzedania na dogodnych warunkach, wiadomość „Kurjer Zachodni“ Sosnowiec. 708

Zaraz do sprzedania dom z placem 200 prętów, wolnym lokalem mieszkalnym, budynkami nadającymi na przedsiębiorstwo. Wiadomość: Siecka 5, Będzin. 721

Posady i prace.

Wysoki zarobek dla zdolnych sprzedawców domokrążnych przez sprzedaż pokupnych towarów. Wiadomość „Kurjer Zachodni“, Sosnowiec, 712

Poszukuje panny do kurblowania tak zwane tamborowanie i do haftu maszynowego. Katowice, Poprzeczna 5, J. Szymik 700

Inteligentna dziewczyna poszukuje miejsca pokojowej lub do wszystkiego. Zgłoszenia do „Kurjera Zachodniego“ Sosnowiec pod 555. 707

Lokale.

Poszukiwany pokój kawalerski przy rodzinie lub oddzielnie w Będzinie. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni“ Będzin pod „Zaraz“. 719

Różne.

Portrety z fotografji w dębowych lub złoconych ramach dla wszystkich na raty po 10 groszy dziennie, 3 zł. miesięcznie. Wykonywuje zakład portretowy Lazara, Sosnowiec Piłsudskiego 14. 697

Przyjmuję na stołowanie. Sosnowiec, ul. Leszno 3, Rudakow. 705

Nauka i wychowanie.

Stenografji wyucza darmo, listownie Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygla 12. 105

Zgubione dokumenty.

Kłypak Nestor zgubił zaświadczenie, wydane przez Starostwo Będzińskie zarejestrowane pod nr. 538. 970-3

Stanisław Krawczyk zgubił świadectwo fachowe, wydane przez Zbrojownię Brześć nad Bugiem. 679

Szperliński Henryk po przyjeździe do Sosnowca zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec, portfel z 30 zł. i świadectwo z kopalni „Jowisz“ 703

Tau Ornat zgubił kartę rejestracji wydaną przez mag. m. Sosnowca. 704

Krawczyk Czesław zgubił książkę Kasy Chorych. 700

Cebulo Antoni zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Dąbrowie, która się unieważnia. 716

Zaginął dowód osobisty, wydany przez pow. Będziński na nazwisko Jan Halaczkiewicz. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu 715

Bronisławowi Podsiadło z Karlina skradziono książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Miechów, wyciąg z ks. ąg ludności, wydany przez gm. Ogrodzieniec i świadectwo redukcji firmy Lubiński i Jaskólski. 718

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową **3 Zł. 50 gr.**

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy	50 gr.
W tekście	35 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy)	15 gr.
(do 80 „)	25 „
(do 100 „)	30 „
(ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe. Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTACJA ul. Gliwicka Nr. 3. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.